

**Cena numeru**  
15 gr.

**Cena prenumeraty**  
w Łodzi:  
Miesięcznie 2,50 zł.  
Odnoszenie do domów 10 gr.  
Z przes. poczt.  
Miesięcznie 3,50 zł.  
Poza Łodzią egz. 16 groszy.  
Konto P.K.O. 60594.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXVIII r.**  
**istnienia**

**Redakcja i Adm.**  
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,  
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp  
Artykułów i listów anonimowych nie помеща się.

**Łódź.**

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII.

Piątek, dnia 9 stycznia 1925 r.

## Znaczenie floty napowietrznej.

NA MARGINESIE ZJAZDU DELEGATÓW WOJEWÓDZKICH L.O.P.P. W WARSZAWIE,

Jedną z bardzo palących kwestyj, od której w znacznej mierze zależy nasze znaczenie na forum międzynarodowym jako mocarstwa za jakie niezbyt dawno uznana nas Francja akredytując przy rządzie warszawskim, na miejsce istniejącego przedtem posła — ambasadora, jest nasza potęga militarna. którą jedna z gałęzi — lotnictwo już dzisiaj pierwszorzędną odgrywa rolę; a w przyszłej wojnie, jak przewidują znawcy, rola lotnictwa obok chemii będzie miała decydujące znaczenie.

Nie posiadając naturalnych granic i będąc otoczeni dookoła odwiecznymi wrogami, którym ciągle uśmiecha się imperjalistyczna, zaborcza polityka Wilhelmów i Mikołajów, musimy dbać o mocną, dzielną, na zdrowych, silnych podstawach ugruntowaną armję, która w każdej chwili gotowa byłaby spełnić swoje zadanie, to jest na ostrzu bagnietów przyjąć wszelkie rakusy ze strony naszych nieprzyjaciół na całość ziem Rzeczypospolitej.

Nie możemy opierać się na protokole genewskim o arbitrażu, o którym przed niedawnym czasem tak pięknie deklamował nasz Minister Spraw Zagranicznych, a który przez żaden zdrowo myślący rząd poszczególnych państw nie został w rzeczywistości przyjęty, a tem mniej wprowadzony w życie. Utopją nie ziszczalną są te wzniosłe i piękne hasła o wiecznym pokoju, braterstwie ludów, o załatwianiu wszelkich spornych spraw drogą arbitrażu, oraz w najgorszym razie o zastosowaniu sankcyj.

Pozostają więc nam na obronę naszej niezawisłości politycznej, jedynie własne siły, na które tylko możemy liczyć i które z pewnością nie zawiodą, o ile będziemy stosowali się do maksymy: „Si vis pacem, para bellum!” — Chcesz pokoju, bądź gotów do wojny! Jak już wspomnieliśmy przyszła wojna będzie to wojna chemiczna i gazowa, w której lotnictwo odgrywać będzie dominującą rolę; tymczasem społeczeństwo nasze nie zdaje sobie dokładnie sprawy z doniosłości lotnictwa i niedocenia znaczenia tej gałęzi przemysłu.

Inaczej na sprawę lotnictwa zapatruje się za-

granica. Otrzymawszy po wojnie w spadku dość silnie rozwinięte lotnictwo i korzystając z tego, że konferencja Waszyngtońska, ograniczając zbrojenia na lądzie i morzu nie uczyniła tych ograniczeń w stosunku do lotnictwa — zagranica zaczęła bardzo intensywnie pracować nad lotnictwem nie szczędząc na to kosztów materialnych. Nie ograniczając się na lotnictwie wojskowym utworzono lotnictwo cywilne, które w każdej chwili jako rezerwa sił zbrojnych może być użyte.

Na cele lotnictwa żadne państwo nie szczędzi wydatków i dlatego to posiadają one bardzo silną flotę powietrzną, gdy tymczasem my nawet z tak małym państwkiem jak Łotwa, pod tym względem konkurować nie możemy; nie mówiąc już o drugim naszym sąsiedzie, Czechach, u których lotnictwo, dzięki zorganizowanemu na szeroką skalę przemysłu w lotnictwie jest bardzo rozwinięte.

Znaleźliśmy się, co prawda, w warunkach bez porównania gorszych od zagranicy, gdyż musieliśmy wszystko od początku zaczynać. Pamiętajmy jednakże w Niemczech istnieje około dwóch tysięcy aparatów lotniczych, Rosja sowiecka posiada taką samą ilość, a niedawno poczyniła nowe zamówienia zagranicą na samoloty w ilości 300 sztuk. Są to cyfry bardzo poważne i powinniśmy nad nimi zastanowić się i starać się, aby nie pozostać w tyle.

W okresie kryzysu, jaki obecnie jeszcze przeżywamy, Skarb nasz nie może rozporządzać takimi środkami materialnymi na cele lotnictwa, jakby powinien. Koniecznym więc jest udział całego społeczeństwa, ten zbiorowy wysiłek, który w roku 1920 sprawił „Cud nad Wisłą”. Na tak doniosły cel nie powinien nikt załować pieniędzy i popierać całymi siłami Ligę Obrony Powietrznej Państwa, której delegaci wojewódzcy w dniu 7-ym bm. zjechali się do Warszawy na pierwsze Walne Zgromadzenie, aby zdać sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności i opracować dalszy kierunek akcji, mającej na celu jaknajszy rozwój naszego lotnictwa.

J. K.

## Benjaminek bolszewizmu.

W „Kurjerze Poznańskim” czytamy:  
Żydostwo bardzo nie lubi wyświechtania jego istotnego stosunku do bolszewizmu. Wypiera się go, a ilekroć dotkną tej kwestji, żydostwo, które dla całego świata aryjskiego może stanowić przykład swą solidarnością i zdyscyplinowaniem, staje nagle w pozie krańcowego indywidualizmu, i oburza się na „uogólnianie” faktów, żądając indywidualnego ich oceniania. Nawet z faktu tak jaskrawego, że w Rosji ruch wolnościowy, zapoczątkowany „pierwszą bezkrwawą ewolucją” po opanowaniu go przez żydów przybrał pod flagą ekstremizmu sycjalnego formy najbardziej w dziejach krwawego oligarchicznego teroru, że ten terroś obrócił się przedewszystkiem przeciw rosyjskości, dając z nieubłaganą konsekwencją do wydarcia z rąk rosyjskich wszystkich bogactw kraju i znies-

zenia wprost wszystkiego co rosyjskie, a głosząc hasła wolnościowe poszczególnym narodom, wcho-dzącym w skład imperjum rosyjskiego, tępi każdy ich odruch narodowy, z faktu, że na czele tych rządów stoją niemal wyłącznie żydzi — nie wolno zdaniem żydostwa, wyciągać konsekwencji o rządach żydowskich.

Ale chyba można, przyjmując uznaną zasadę „is fecit cui prodest”, postawić tezę; opartą na logicznych przesłankach. Wszystkie zaś przesłanki prowadzą do jedynego wyniku, że tym „cui prodest” w Rosji jest właśnie żydostwo, które z dnia na dzień rozszerza tam swoje uprzywilejowane stano-wisko.

Szkolnictwo żydowskie cieszy się specjalną opieką rządu bolszewickiego, co stwierdziła odbyta w ostatnich dniach w Moskwie „żydowska konfe-

rencja kulturalna”. Według przedłożonego tej konferencji sprawozdania, w samej Białorusi sowieckiej powstało dotychczas już 17 żydowskich szkół średnich, 26 siedmio-klasowych, 89 początkowych, 34 ochrony i 29 ogrodów dziecięcych. W Mińsku i Witebsku znajdują się dwa żydowskie seminarja nauczycielskie, a w Bobrujsku specjalnie dla „proletariatu żydowskiego” tworzy się obecnie „uniwersytet robotniczy”, z żargonem, jako językiem wykładowym. W 5-dniowych obradach konferencja ta omawiała środki dalszego rozwoju szkolnictwa żydowskiego w republikach sowieckich, a m. i., uchwalono założenie wyższej szkoły żydowskiej dla nauczycieli w Związku Rad, tworzenie szkół zawodowych itd. Specjalną uwagę poświęciła konferencja sprawie „antyburekazyjnego” wychowania młodej generacji żydowskiej „przyszłych przywódców ruchu bolszewickiego” — jak określa jej rolę żydowska „Enias”. Niezwykle charakterystyczne było wystąpienie biorącego w imieniu rządu sowieckiego żywy udział w konferencji komisarza oświatowego Lunaczarskiego, który sformułował za rzut, że... w niektórych szkołach żydowskich językiem wykładowym po dzień dzisiejszy jest język rosyjski (!).

Żargon uzyskał uprzywilejowanie również w sądownictwie. Oto w Proskurowie na Podolu rozpoczął działalność rząd z żargonem, jako językiem rozpraw i protokółów, a taki sam specjalny sąd dla ludności żydowskiej otwarto w Odessie.

Na uprzywilejowanie specjalne żydostwa wskazuje niemięlnie fakt, że jedyną religją, nie ulegającą szykanom i prześladowaniu w dzisiejszej Rosji jest... mozaizm.

Nigdzie jednak uprzywilejowanie żydostwa nie zaznacza się tak dobitnie, jak w życiu gospodarczym. Bolszewizm wywłaszczył przemysłowca i kupca z pośród rdzennej ludności, miejsce to zajął przeważnie przemysłowiec i kupiec żyd i kasta nowobogackich w Rosji składa się dzisiaj wyłącznie z samych żydów. Żywił to, widać, niebardzo międzynarodowy, skoro, jak stwierdza w „Naszym Przeglądzie” jakiś działacz żydowski, przybyły nie dawno z Leningradu, „szastał czerwonościami na żydowskie instytucje; nadawał ton w bóżnicach i nie szczędził opłat za zaszczyty synagogalne przy rodalach”. A kiedy obecnie skutkiem braku gotówki na rynku rosyjskim i obrony czerwoności przed deprecjacją skończyły się złote czasy dla handlu i spekulacji żydowskiej, sięgnęło żydostwo po dalsze bogactwo Rosji. Jest jeszcze w rękach rządu sowieckiego ziemia, wydarła prawym jej właścicielom bez odszkodowania, rzekomo dla zaspokojenia głodu ziemi chłopu, który od wieków poświęca ziemi swą pracę. I oto nagle głód ziemi poczuły... masy żydowskie a rząd sowiecki, oczywiście pospieszył ten „głód” zaspokoić...

Dla przeprowadzenia tego rząd sowiecki zdecydował się nawet na zasadniczą zmianę w linię polityki gospodarczej. Dotychczasowe ustawy sowieckie zastrzegały prawo nabywania ziemi wyłącznie dla chłopów małorolnych, wykluczając zupełnie ludność miejską z przydziału ziemi. Aby otworzyć drogę na wieś miejskim masom żydowskim centralne władze sowieckie wydały dekret, mocą którego wszyscy mieszkańcy miast, aczkolwiek nie zajmowali się pracą na roli, otrzymują te same prawa, co mieszkańcy wsi i mogą być przyjmowani do towarzystw pracowników rolnych, a centralny komisariat dla spraw rolnictwa specjalnym okólnikiem, przesłanym do wszystkich lokalnych organów wykonawczych polecił uwzględnić ludność żydowską narówni z chłopami przy podziale ziemi i tworzeniu wspólnot rolniczych. Przy prezydium Rady narodowościowej Ceka związkowego utworzono komitet żydowskiej kolonizacji roln., przeznaczając się na nią znaczne obszary ziemi i to w najżyźniejszych okolicach państwa znajduje się na ten cel nowatne kapitały.

jakich nie było dla umierającej w niektórych guberniach masowo z głodu ludności rdzennie rosyjskiej.

Akcja kolonizacji żydowskiej zakrojona jest na dużą skalę. Według projektu, zatwierdzonego przez komitet kolonizacji żydowskiej przy prezydentach republiki ukraińskiej, krymskiej, mołdawskiej oraz przy gubernialnych komitetach wykonawczych na Ukrainie oraz w guberniach choneńskiej, smoleńskiej, briańskiej i innych utworzone być mają specjalne komisje żydowskiej kolonizacji rolnej. Na Ukrainie zamierza komitet osiedlić w roku bieżącym trzy tysiące rodzin żydowskich, na Krymie tysiąc rodzin, zaś w roku 1926 aż dziesięć tysięcy rodzin w południowych krajach związku sowieckiego. Komisariat rolny Ukrainy przeznaczył na kolonizację żydowską 30,000 dziesięcin ziemi. Komitet kolonizacyjny postanowił zwrócić się do prezydium ukraińskiego Cika z prośbą o oddanie 10 proc. zapasu parcelacyjnego i cele tej kolonizacji.

Dławiący wszystkie poczynania społeczne rząd sowiecki dopuszcza do współdziałania i specjalną opieką otacza wszechświatowe nacjonalistyczne organizacje żydowskie, jak „Ort”, „Lea”, „Agrojoint”, a ostatnio Rada Komisarzy Ludowych zatwierdziła zawartą przez komitet żydowskiej kolonizacji rolnej z organizacją „Agrojoint” umowę, nadającą jej takie przywileje, że zostaje zwolniona od wszelkich podatków i danin, a sprowadzane przez nią towary są wolne od cel i akcyz i korzystają z ulgowych taryf przy przewozie kolejami.

Już dotychczas żydowska kolonizacja w Rosji sowieckiej poczyniła duże postępy, zwłaszcza na Ukrainie i Białorusi. Niedawno odbyła się w Mińsku konferencja kolonistów żydowskich na którą — informacje te czerpiemy ze źródeł żydowskich — przybyło 120 delegatów, reprezentujących dwadzieścia tysięcy kolonistów. Na konferencji tej komisarz dla spraw rolnictwa na Białorusi, niejaki Pryszczepow podkreślił trudności w rozwoju kolonizacji żydowskiej na Białorusi, zwłaszcza z powodu braku wolnych polaci ziemi. Aby jednak uzyskać znaczne ilości tej ziemi rząd rozpocznie odwadnianie i osuszanie błotnistych obszarów, na co potrzebne będą wielkie kapitały, narazie zaś odda wkrótce w ręce ludności żydowskiej te wszystkie grunty, które imi rozporządza. Zaś przewodniczący białoruskiego „Sownarkomu”, niejaki Adamowicz zapewnił, iż „nie bacząc na brak ziemi jeszcze bardzo wielu żydów znajdzie możność zajęcia się wkrótce pracą na roli, tak że około 80 tysięcy rodzin żydowskich na Białorusi stanie się rolnikami”. Dla celów tych kolonij żydowskich otwarta została w Mińsku osobna szkoła dla żydowskiej młodzieży rolnej „celem zaopatrzenia wsi żydowskiej na Białorusi we własne siły kulturalne, zdolne do wzorowego prowadzenia gospodarstw rolnych”. Ten specjalny typ żydowskich szkół rolniczych, które mają powstać w Rosji w większej ilości, uchwalony został na żydowskiej konferencji „kulturalnej”, w Moskwie.

A więc ziemia, zabrana ziemianom, w znacznej mierze Polakom, nie stanie się udziałem rdzennej ludności miejscowych chłopów, ale przechodzi w ręce żydowskich „farmerów” — tak określa prasa żydowska kolonistów żydowskich w przeciwstawieniu do „chłopów” białoruskich, ukraińskich i innych, którzy będą ją uprawiać w pocie czoła... rdzennie ludności.

Na żydowską „pracę na roli” charakterystyczne światła rzuca sprawa, którą gorąco zajmuje się żydowska prasa sowiecka. Oto władze rosyjskie aresztowały na Podolu szereg „rolników”, inaczej „farmerów” żydowskich, członków żydowskich kolonij spółdzielczych za wzbronione im zajmowanie się procederem „handlowania”. Przeciwno tym aresztowaniom — ogłosił natychmiast protest centralny komitet tow. „Ort” (Towarzystwo dla szerzenia rzemiosł i rolnictwa wśród żydów), żądając od władz, by zezwoliły żydowskim kolonistom zajmować się handlem, „dopóki nie ugruntują się na roli” a żądanie to poparł w zupełności „Emas” organu komunistów żydowskich w Rosji.

Protesty te z pewnością osiągną pożądany skutek, stwarzając dalszy przywilej dla żydostwa, a zarazem jeszcze jeden dokument na stwierdzenie faktu, że rządy bolszewickie w Rosji pod flagą internacjonalizmu służą wojującemu nacjonalizmowi żydowskiemu w jego polityce, dążącej do podboju świata.

Na kolonizację żydowską w Rosji, skierowaną z pewnością nie bezplanowo specjalnie na zachodzie granice Republiki Rad, powinny polskie kole rządzące zwrócić troskliwą uwagę, a bacząc na kierowniczą rolę naszego żydostwa w agitacji komunistycznej w Polsce, liczyć się i z tą kolonizacją żydowską w Rosji sowieckiej przy ocenianiu naszych stosunków kresowych i stosowaniu państwowego polityki administracyjnej w województwach kresowych.

## Po aresztowaniu Radicza.

Będzie on odpowiadał za utrzymywanie stosunków z Sowietami i agitację rozkładową w wojsku.

BELGRAD 8-1 (AW) Równocześnie z odstawieniem Radicza do więzienia, policja śledcza przesłała rządowi akta, zawierające materiał obciążający, znalezione w kryjówek Radicza.

Radicz oskarżony jest o utrzymywanie stosunków z „kominternem” i agitację destrukcyjną w wojsku.

Nazajutrz po aresztowaniu Radicza, na ulicach Zagrzebia ukazał się manifest jego do ludu kroackiego, atakujący ostro rząd belgradzki, i zawierający wyjaśnienia Radicza odnośnie jego ostatniego postępowania.

Ludzi, rozlepiających afisze, aresztowano.

### PO UTRACIE PRZYWÓDCY KROACKA PARTJA CHŁOPSKA STRACIŁA GŁOWE

BELGRAD 8-1 (AW) Pewne zdziwienie w tutejszych kołach urzędowych wywołał fakt zachowania niezwyklego wprost spokoju w łonie Kroackiej Partii Chłopskiej mi-

mo aresztowania Radicza i wszystkich niemal wybitniejszych członków tej partii.

W kołach zainteresowanych panuje przekonanie, że jest to milczenie przed burzą, polegające na pewnego rodzaju osłupieniu całej grupy ludzi, pozbawionej nagle przywódców. Niezrozumiałe jest właśnie, że na czoło tej partii nie wysunął się dotychczas zdecydowanie nikt, kto by chciał wziąć jej kierownictwo w swe ręce, a nawet — jak dotychczas nie widać żadnych prób dążenia do tego.

Niektóre pisma przypisują ten spokój temu tylko, że Radicz był duszą Kroackiej Partii Chłopskiej, on chciał ją dźwignąć do czynu, z chwilą zaś, gdy on sam stał się bezsilnym, partia nie sil się zdziałać nic nawet w kierunku uwolnienia go, przynajmniej częściowo od bardzo ciężkiej odpowiedzialności. Zda niem tych pism, wyraźnie rzuca się w oczy fakt zaniku nietyle może solidarności partyjnej, ile zupełny brak jakiegokolwiek inicjatywy, w łonie Kroackiej Partii Ludowej, na którą nawet ostatni odzew Radicza, w postaci „Manifestu do ludu kroackiego”, nie wywarł silniejszego wrażenia.

## Echa skandalu gdańskiego.

Pan Sahn zarobił sobie nim na pochwałę Berlina.

BERLIN, 8 I. (Tel. wł.) Prasa omawia obszernie „walkę Gdańska z Polską”. Szczególną gwałtownością tonu wyróżnia się prasa nacjonalistyczna, która wynosi pod niebiosa burmistrza Sahma za jego energję. Pisma komentują szczegółowo wiadomość o nocie Gdańska do Polski. Piszą, że senat występuje w tej nocy przeciw „naruszeniu praw pocztowych Gdańska” i żąda, aby polska służba pocztowa w Gdańsku została natychmiast zniesiona. Prasa do daje, że odpis tej noty został wręczony komisarzowi Ligi Narodów, Mac Donnellowi.

### POSIEDZENIE SENATU GDANSKIEGO.

GDANSK 8-1 (PAT) Senat zwołał na jutro posiedzenie swego plenum dla zajęcia stanowiska wobec ostatniego pisma komisarza generalnego Rzplitej Polskiej ministra Strassburgera, wystosowanego do senatu, a dotyczącego ostatniego zajścia w Gdańsku.

### WYKRECAJA SIĘ SIANEM.

GDANSK 8-1 (PAT) Dnia 7 bm. wieczorem do komisariatu generalnego Rzplitej Polskiej nadeszła druga nota senatu, w której senat gdański przedstawia swoje poglądy na prawne stanowisko poczty polskiej w Gdańsku w związku z całokształtem sytuacji, wytworzonej przez ostatni incydent.

Komisarz generalny Rzplitej Polskiej p. minister Strassburger żadnej odpowiedzi na te note nie udzielił.

### ZMIANA FRONTU CAŁEJ PRASY GDANSKIEJ.

GDANSK, 8. (PAT) Energiczna nota komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej p. ministra Strassburgera, wystosowana do senatu gdańskiego z powodu obrazy godła Rzplitej oraz zniszczenia polskich skrzynek pocztowych wywarła, jak się zdaje, pewien skutek, albowiem cała niemiecka prasa gdańska, która wczoraj jeszcze w ostry sposób podniecała tonem i argumentacją swych artykułów ludność do ekscesów, dzisiaj trąbi na całej linii do odwrotu, potępiając gwałty, dokonane na polskim mieniu państwowem. Obawiając się widocznie niekorzystnych następstw dla Gdańska z powodu obrazy państwa polskiego i barbarzyńskiego zniszczenia polskiej własności państwowej, prasa gdańska dzisiaj nawołuje ludność do zachowania „pokoju i przestrzega przed nierozsądnymi ekscesami.

Z drugiej jednak strony chwyta się wszelkich pozorów, celem usprawiedliwienia stanowiska Gdańska w sprawie poczty polskiej, powołując się przytem na nieistniejące orzeczenie wysokiego komisarza Ligi Narodów z grudnia 1922 r. i usiłując wykazać, że Polska nie ma prawa do utrzymania w Gdańsku własnego urzędu pocztowego.

Jedyny organ socjalnej demokracji „Danziger Volksstimme”, potępiając w ostrych słowach dotychczasową nacjonalistyczną politykę Gdańska, stwierdza

wyraźnie, że Polska na podstawie traktatu wersalskiego ma prawo urządzenia w Gdańsku swego urzędu pocztowego.

Położenie Gdańska w związku z tą sprawą oświadcza dziennik, z początku było nadzwyczaj pomysłne, lecz białe—czerwono—czarne lotry pogorszyły to położenie w fatalny sposób przez zniszczenie polskich skrzynek pocztowych. Za fakt ten całą odpowiedzialność ponosi senat gdański, który nietylko tolerował w Gdańsku agitację nacjonalistyczną, ale nawet pomagał i rozwijał ją.

Dziennik socjalistyczny bynajmniej nie ukrywa swoich obaw z powodu takiego zaostrzenia się konfliktu, dając temu wyraz w zestawieniu małego państewka gdańskiego z 30—milionowym państwem polskiem, i w apelu do odpowiedzialnych mężów stanu w Polsce i Gdańsku, aby uspokoił opinię publiczną i starali się załatwić wybuchły konflikt.

Wobec rozmyślnie fałszywego przedstawiania przez prasę gdańską sprawy poczty polskiej w Gdańsku, „Baltische Presse” stwierdza; że uprawnienia Polski w sprawie poczt opierają się na art. 104 ust. 3 traktatu wersalskiego oraz na art. 29 i 32 gdańsko—polskiego układu z dnia 24 października 1921 r., dalej na orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów z maja 1922 r. oraz na wyjaśnieniach do tego orzeczenia z dnia 30 sierpnia 1922 r. Orzeczenie wysokiego komisarza z dnia 23 grudnia 1922 r. w kwestji poczty nie jest miarodajne, ponieważ orzeczenie to anulowane zostało późniejszym zakładem polsko—gdańskim z dnia 28 kwietnia 1923 r., który to układ zatwierdzony został tego samego dnia przez Radę Ligi Narodów. —

Sprostować także należy twierdzenie Gdańska co do pojęcia „portu gdańskiego”. W porcie gdańskim Polsce przysługują specjalne samodzielne prawa pocztowe. Otóż wysoki komisarz Ligi Narodów w orzeczeniu swem z dnia 25 sierpnia 1921 r. jasno i wyraźnie stwierdził, co należy rozumieć pod słowami „port gdański”. Na mapie w. m. Gdańska wykreślił on mianowicie szczegółową linię, obejmującą obszar portu gdańskiego, oddzielając go od obszaru, do niego nie należącego. Wykreślony w ten sposób obszar portu gdańskiego obejmuje: nowy port m. Gdańsk aż do zw. Bramy Oliwskiej. Polska umieściła swój urząd pocztowy w mieście na placu Holwejusza, a więc na obszarze portu gdańskiego, wykreślonym przez wysokiego komisarza w jego orzeczeniu.

(Pomimo obecnej zmiany frontu prasy gdańskiej i wykretnych odpowiedzi senatu, Gdańsk winien ponieść jaknajdalej idące konsekwencje swej ostatniej prowokacji a Rząd Polski powinien uzyskać takie zabezpieczenie swych praw aby na przyszłość skandale w rodzaju ostatniego już więcej powtórzyć się nie mogły. Red.)



## WIADOMOSCI POLITYCZNE.

## Przed sesją sejmową.

(wp) Począwszy od następnego poniedziałku rozpoczyna się obrady w komisjach sejmowych. Zbierze się od razu aż 14 komisji. Najważniejsze prace prowadzone będą w komisji budżetowej, która przystąpi do rozpatrywania projektu preliminarza budżetowego na rok 1925 i w administracyjnej, która na początek plenarnych posiedzeń ma przygotować projekt ustawy gminnej.

W kuluarach sejmowych gdzie można spotkać niejednego z posłów dowiadujemy się, że komisja wojskowa, która miała zebrać się w poniedziałek, została odwołana. Komisja wojskowa miała dyskutować nad projektem ustawy o naczelnych władzach wojskowych. Odwołanie nastąpiło skutkiem zawiadomienia referenta ustawy, p. Dąbrowskiego, że nie może stawić się na komisji w oznaczonym terminie. Jako motyw poseł Dąbrowski podaje chorobę.

## Min. Ratajski wyjechał na Kresy.

(wp) Wczoraj p. Minister Spraw Wewnętrznych Ratajski wyjechał na objazd granicy wschodniej. W podróży towarzyszą p. Ministrów dyrektor departamentu administracyjnego p. Kozłowski, dyrektor departamentu bezpieczeństwa p. Jaszczolt, naczelnik wydziału prezydjalnego dr. Górski i inspektor komendy głównej policji państwowej p. Galle. Podróż potrwa około 4—ch dni.

Na wstępie swej podróży wczoraj zwiedził p. min. Ratajski starostwo w Mińsku Mazowieckim, Siedlcach i Białej Podlaskiej.

Po południu przybył p. minister do Brześcia nad Bugiem, gdzie zwiedził biuro urzędu wojewódzkiego, starostwo i komendy okręgowej policji państwowej, poczem oglądał kolonję domów urzędniczych.

Następnie przyjął p. minister przedstawicieli wojskowności i władz cywilnych oraz udzielił audjencji przedstawicielowi ciał samorządowych i organizacji społecznych.

## Ratyfikacja traktatu polsko-japońskiego.

(wp) Wczoraj nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-japońskiego, podpisanego w Warszawie dnia 7 grudnia 1922 r.

Wymiany dokonali ze strony Polski: p. minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, ze strony japońskiej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Naotake Sato.

W myśl artykułu 19 powyższego traktatu wejdzie on w życie 18 stycznia 1925 r.

## Z dyplomacji.

(wp) Wczoraj p. minister spraw zagranicznych przyjął posła Z. S. S. R. Wojkwa,

Poseł Skirmunt wyjechał do Londynu w dniu 8 b.m.

Poseł polski w Finlandji p. Filipowicz wyjechał w dniu wczorajszym do Helsingforsu.

Przybycie delegacji polskiej na konferencję bałtyckich ministrów spraw zagranicznych w Helsingforsie spodziewane jest w poniedziałek.

0

## TELEGRAMY.

## POWODZIE W HOLANDJI.

AMSTERDAM, 8. (PAT) Według doniesień z Oldensahl, cały szereg miejscowości, leżących blisko granicy niemieckiej, jest zagrożonych wylewem rzeki Dinki. Ludność w dzień i w nocy pracuje nad zakładaniem tamy. Wiele budynków stoi pod wodą. Mosty uległy zniszczeniu. Komunikacja między różnymi miejscowościami przerwana.

Z innych okolic również nadchodzą wiadomości o wylewach.

## EKSPEDYCJA LOTNICZA DO AFRYKI.

PARYŻ, 8. (PAT) Specjalna ekspedycja lotnicza, składająca się z oficerów lotników, pod kierownictwem pułk. Goxa na 2 samolotach 4-motorowych w najbliższym czasie wyruszy w podróż dla dokonania studjów do Afryki północnej. Po wyjściu ona ponad Saharą, obszarami Nigary i do jeziora Czad, a następnie wzdłuż granicy Konga belgijskiego ma dotrzeć do Sudanu, poczem powróci do Marokko i przez Hiszpanję do Francji.

## TRZESZENIA ZIEMI.

FRYBURG 8-1 (PAT) Dzisiaj odczuł tużal o godz. 3,50 trwające 10 minut gwałtowne trzeszenie ziemi, któremu towarzyszyły gwałtowne wstrząsy.

## Nieudały zamach na Zinowjewa.

## Pomawiają Trockiego o inicjatywę.

LWÓW 8-1 (AW) „Gazeta Lwowska“ donosi o zamachu, dokonanym na Zinowjewa. Zamachu dokonano na dworcu w Peterzburgu. Mianowicie jakiś młody człowiek strzelił kilkakrotnie do Zinowjewa z rewolweru. Strzały chybiły, napastnika aresztowano.

Równocześnie aresztowano kilku jeszcze uczestników zamachu.

Wedle stwierdzenia czczewyczaiki, zamachu na Zinowjewa dokonać mieli zwolennicy Trockiego, którzy przeszli w ostatnich

czasach do zwalczania zwolenników Zinowjewa. Zwolennicy Trockiego wydali szereg ulotek, charakteryzujących trójkę, trzymającą obecnie ster władzy w rękach: Zinowjewa, Kamieniewa, Stalina, — jako propagujących zbrodnie, aranżerów rozpusty itp. W odpowiedzi na to dokonano w tych kołach masowych aresztowań.

Stwierdzono również, że zwolennicy Trockiego przygotowywali się do robotniczego strajku na wielką skalę, pod hasłem natychmiastowego obalenia obecnego rządu.

## Komedje monarchistów rosyjskich.

## „Car“ Cyryl kłóci się z Mikołajem Mikołajewiczem.

WIENIEN, 8 1. (AW) Wielki książę, Mikołaj Mikołajewicz, wydał rozkaz gen. Wranglowi, aby ten skupił resztki swej armji, rozproszone po Jugosławji i innych krajach i trzymał ją w pogotowiu. Wielki książę Cyryl, który — jak wiadomo — ogłosił się carem, wysłał do Mikołaja Mikołajewicza w związku z tem zarządzeniem list, w którym określił całe to przedsięwzięcie jako awanturnicze i szkodliwe. W rozkazie do gen. Wrangla stwierdził w. ks. Cyryl że rozkaz w. ks. Mikołaja Mikołajewicza niema wcale charakteru urzędowego.

W kołach, stojących blisko w. ks. Cyryla pod-

noszą, że pogłoski o ewentualnym udziale Polski innych państw w walce z Sowietami, na wypadek rozpoczęcia akcji przez armję kontrrewolucyjną, — uważać należy za nonsens, Rosja bowiem odbudowana być winna tylko siłami samych właśnie Rosjan.

GDANSK, 8 1. (AW) Jak się dowiaduje „Danziger Allgemeine Zeitung“; byli oficerowie armji Wrangla, przebywający w Gdańsku, otrzymali od tułajskiego zastępcy wielkiego księcia Cyryla rozkaz natychmiastowego powrotu do Bułgarii i zameldowania się w tamtejszym sztabie generała Wrangla.

## Położenie parlamentarne we Włoszech.

## Otwarcie sesji oczekiwane jest z wielkiem zainteresowaniem.

RZYM 8-1 (PAT) Oczekują tu z zainteresowaniem wyznaczonego na 12 bm. otwarcia sesji parlamentu. Czynnione są też przewidywania na temat obecnej akcji rządu oraz dyskusji w tym przedmiocie w parlamencie. Obrady parlamentu będą dotyczyły niezawodnie ordynacji wyborczej oraz ogólnej sytuacji. Na zasadzie przyspieszonego zwołania parlamentu, przypuszczają, że oznacza to zamiar rządu szybkiego przeprowadzenia reformy wyborczej. O ileby ta wersja była prawdziwa, wybory odbyłyby się w maju.

## OPOZYCJA PRAWDOPODOBNIE POWRÓCI DO PARLAMENTU

RZYM 8-1 (PAT) Do chwili obecnej nie wyjaśniono jeszcze, czy opozycja powróci do parlamentu. Dzisiaj w południe komitet opozycji odbędzie zebranie dla zdecydowania tej kwestji oraz dla ustalenia tekstu manifestu do narodu. Wśród opozycji część maksymalistów zmieniła dotychczasowe stanowisko i jest obecnie za powrotem opozycji do parlamentu, a to w tym celu, aby wobec obecnego krepowania prasy, wykorzystać dla agitacji trybunał parlamentu. Uważają oni, że wobec nowego rządu i nowej polityki

należy wyraźnie sformułować zarzuty opozycji parlamentarnej. Dzisiejsze posiedzenie komitetu opozycji ostatecznie ustali stanowisko opozycji.

## POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

RZYM 8-1 (PAT) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów. Według krążących pogłosek, powzięte zostały wielkiej wagi decyzje. Podobno dotyczą one czasu trwania najbliższej sesji parlamentu oraz sprawy nowych wyborów. Sesja parlamentu miałaby trwać tylko do czasu ustalenia reformy wyborczej.

## PRZYPUSZCZALNY TERMIN NOWYCH WYBORÓW

RZYM 8-1 (PAT) Dzisiejsza „Tribuna“ donosi, że gabinet powziął decyzję w sprawie ordynacji wyborczej oraz terminu nowych wyborów, przyczem dziennik przewiduje, że nowa ustawa wyborcza może być przyjęta przez izbę deputowanych i senat w ciągu stycznia, a więc — zdaniem dziennika — zgodnie z przepisami konstytucji. W 45 dni po ogłoszeniu uchwalonej ustawy wyborczej mogłyby się odbyć wybory, czyli, że nie w maju, a już w połowie kwietnia.

w tym samym czasie odczuto w Badeni górnej i Szwajcarii.

BETON 8-1 (PAT) We wschodniej części stanu Massachusetts odczuto wczoraj silne trzeszenie ziemi, które trwało 15—20 minut.

## W AFERE BARMATÓW ZAMIESZANI BYLI NAWET MINISTROWIE NIEMIECCY.

BERLIN 8-1 (AW) W związku z aferą Braci Barmatów, złożyli mandaty do parlamentu posłowie: Heffle, dotychczasowy minister poczt, oraz Lande i Zegerman, którzy swego czasu należeli do rady nadzorczej koncernu „Barmatów“.

## CZYŻBY PIERWSZY SAMOLOT LOPP ZAKUPIONY WE FABRYCE FIRMY PLAGE LASKIEWICZ?

WARSZAWA 8-1 Dzisiaj został poświęcony samolot, ofiarowany Lidze Obrony Powietrznej Państwa przez Związek zawodowy pracowników miejskich stołecznego m. Warszawy.

Po poświęceniu dokonany został lot próbny. Wiadomość, jakoby ten lot próbny zakończył się wypadkiem, jest nieścisła. Samo-

lot musiał wylądować z powodu defektu w motorze w Rakowcu. Pilot p. Proniewicz i pasażer naczelnny dyrektor Ligi p. Garczyński nie odnieśli szwanku. P. Garczyński przyszedł pieszo na lotnisko i zawiadomił o wylądowaniu.

## NOWA EMISJA BANKNOTÓW 10-ZŁOTOWYCH

WARSZAWA 8-1 (PAT) Bank Polski podaje do wiadomości, że w dniu 12 stycznia 1925 r. zostaną puszczone w obieg bilety 10-złotowe II emisji.

## GŁÓWNE WYGRANE

4 klasy X Loterii Państwowej.  
Pierwszy dzień ciągnięcia

15.000: 29758

2.000 zł: 39567

1.000 zł: 8162

500 zł: 43448

250 zł: 11, 14244

225 zł: 1737, 5951, 22299, 39998

200 zł: 13449, 14730, 20093, 25221, 27250, 34373

42797

175 zł: 4455, 17770, 14975, 15054, 16589, 17692

17976, 19448, 20516, 25974, 36308, 38451, 42741, 45899

47864.

## NA MARGINESIE.

## Zawzięty faszysta

czyli.

psie głosy nie idą pod niebiosa.

Od kilku miesięcy byliśmy tu jesteśmy jeszcze dotąd świadkami generalnego szturmu. Jaki wszechświatowa żydomasoneria przy pomocy czerwonej opozycji włoskiej i żydowsko-lewicowej prasy wszystkich krajów przypuściła przeciw „ostoi najczarniejszego obskurantyzmu“ i „twierdzy najskrajniejszego nacjonalizmu“ tj. przeciw Mussoliniemu.

Nie mogą mu podarować, że wydobyw szyć ojczyznę swą z cuchnącego bagna radykalno-socialistycznego, cała swą wiedzę i energię zużył na wyleczenie ran, zadanych narodowi włoskiemu, i uspokoił kraj cały, wsłazując mu drogę do twórczej pracy.

Korzystając z okazji zamordowania posła socjalisty Matteottiego przeciwnicy dyktatora uderzyli w „ad in ton“ i nuż unisono krzyczyć i wyc: Mussolini morderca. Mussolini uczestnikiem mordu, Mussolini świadkiem mordu, Mussolini wiedział o mordzie Mussolini inspirował mord i t. d., i t. d.

Pomna zasady: calumniare audacter, semper aliquid haeret, spodziewała się ta wszechświatowa mafia, czerwona, czy żydowska, że naród włoski zasuggerionowany ustawicznym krzykactwem uzna w końcu Mussoliniego jeśli już nie winnym to przynajmniej współwinnym zbrodni, dokonanej na Matteottim i — że z dyktatura jego będzie koniec...

Ale jako że każdy Włoch jest z natury zawzięty, zatem i p. Benito Mussolini „zawział się“ i... nie poszedł.

Więc mafia zaczęła z innej beczki.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejek pojawiły się sażniste artykuły z grubymi tytułami w opozycyjnej prasie, których celem było wmawiać w bezkrytyczną masę, że Mussoliniego opuścili nawet najserdeczniejsi przyjaciele, że nie ma on już żadnej większości w parlamencie, że ten, i ów sławny Giolitti czy inny jakiś Nitti dziś jutro obejmą po nim spadek, że wogóle biedny Mussolini jest jako okręt na zagładę przeznaczony, który nawet szczury opuszczają...

Ale jako że każdy Włoch jest z natury zawzięty, zatem i p. Benito Mussolini „zawział się“ i... nie poszedł.

Wtedy to mafia już zupełnie otwarcie zaczęła nawoływać do czynnych wystąpień przeciw rządowi, zaczęły się tu i owdzie zaburzenia, zakłócające porządek publiczny i gdy wskutek tego nawet król Jegomość, ulakszy się śmiały pogroźki zażądał od Mussoliniego ustąpienia, tenże znowu „zawział się“ i nieposzedł jako że każdy Włoch jest z natury zawzięty, a Mussolini jest nieodrodnym synem swej własnej Ojczyzny.

## PATUM.

## Stracenie Toma Washingtona.

Dziwna historia z południowego Stanu Północnej Ameryki.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości że murzyn zostanie skazany na śmierć. Wszystko za tem przemawiało. Już od trzydziestu lat w Bluffhouse, małym miasteczku stanu Viscont Zjeńdoczonych Stanów Północnej Ameryki nie było żadnej egzekucji. Nawet starszym ludziom zafarżać się w pamięci chwila stracenia Jima Pinksa, zwycięzcy tylko mordercy, egzekucja zresztą niebyłoby udeła ponieważ Pinksa w chwili założenia mu stryczka na szyję, zmarł na udar sercowy. Nawiasem mówiąc dało to wówczas powód miejscowej ludności do manifestacji zwróconej przeciwko władzom sądowo — wykonawczym za brak dbałości o interesy więźniów, co odbijało się niekorzystnie na interesach w tej materji była tematem gorących rozpraw Senatu Washingtonskiego. Sasiadujące z Bluffhouse, o kilkudziesiąt kilometrów na zachód położone, miasteczko Peggtown, nawet mniejsze pod względem liczebności mieszkańców, znajdowało się w o wiele lepszym położeniu, pod tym względem, ponieważ w ostatnich czasach dokonano tam już trzech egzekucji, tak że nawet najmniejsze dziecko miało sposobność przyrzeć się temu niezmiernie interesującemu widowisku. W Bluffhouse, gdyby nie

## Wykrycie bandy żydowskich komunistów w Krakowie.

## KONSPIRACYJNE ZEBRANIE STOW. „JUGEND“.

W ostatnich dniach oddział policji politycznej w Krakowie otrzymał poufne informacje, że stowarzyszenie żydowskiej młodzieży rekordzielniczej i handlowej, działające pod firmą „Jugend“, urządza konspiracyjne zebrania na Kazimierzu, na których to zebraniach omawiane są sprawy natury politycznej w duchu wrogim i wysoce szkodliwym dla Państwa Polskiego. Policja, idąc wskazaniem tej śladami, dotarła do domu pod L. 4 przy pl. Wolnica, gdzie w lokalu na III piętrze zastano obradujący komitet wykonawczy Związku „Jugend“ w liczbie około 60 członków. Z chwila wkroczenia policji wśród zebranych powstało niesłychane zamieszanie i popłoch. Prezydium zebrania ustąpiło momentalnie z „honorowych“ miejsc i zmieszano się z uczestnikami obrad, a równocześnie dały się słyszeć gorączkowe rozdzieranie zapisków. W kilka sekund zaścielili podłogę porozdzierane świstki papieru, zawierające niewątpliwie ważne adnotacje wiecujących, którzy równocześnie zwrócili się ku wyjściu z zamiarem opuszczenia sali. Przeszkodziła temu policja, która obstawiła silnie wszystkie wyjścia i w ten sposób ogół uczestników zebrania dostał się w ręce władz.

## Aresztowanie trzynastu żydów.

Cześć wywiadowców policji pozbięrała porozkładane na stołach pisemka i zapiski, których członkowie zebrania nie zdołali jeszcze zniszczyć, a równocześnie zarządzono rewizję w mieszkaniach wiecujących. Tymczasem członkowie „Jugendu“ zostali doprowadzeni do ekspozytury urzędu śledczego pod Telegrafem, gdzie przystąpiono zaraz do dochodzeń. Wynikiem śledztwa było zaarrestowanie trzynastu uczestników zebrania.

## Wiadomość o aresztowaniu wiecujących

I widząc, że dalsze tolerowanie masonskich wybrzyków zaprowadzi Włochy na kraj przepaści oświadczył, iż w przeciągu 48 godzin zrobi porządek — no i zrobił.

Jak telegramy doniosły opozycja zgnieciona represjami umilkła, namietności rozpetane wskutek bezkarnych dotąd wichrzeń ucihły i w kraju — panuje spokój.

Za to zagraniczna prasa na usługach masonów stojąca a jeszcze bardziej socjalistyczna wszelakich odcieni — od „Timesa“ począwszy a na bolszewizującym „Manchester Guardian“ kończąc — nie ma dość słów „oburzenia“ na reakcyjny regime Mussoliniego. Dowodem tego depezesz nadsyłane przy pomocy usługanych agentów po całym świecie, malujące stosunki włoskie w najczarniejszych barwach i porównujące Włochy z

członków „Jugendu“ rozeszła się wśród żydostwa krakowskiego lotem błyskawicy. Żydzi, widząc policję wkraczającą do domu pod L. 4 na Wolnicy, zebrał się tłumnie i — jak slychać — demonstracyjnie towarzyszyli prowadzonym do aresztu kolegom, usiłując ich odbić.

## Nieudały obchód.

Stowarzyszenie żydowskie „Jugend“ zostało założone w roku 1905. Obejmuje ono radykalny odłam sjonistów, składający się przede wszystkim z rekordzielników i praktykantów handlowych. W roku 1921 władze policyjne rozwiązały wspomniany Związek, ponieważ członkowie uprawiali wroga dla państwa działalność, objawiającą się głównie w ożywionej agitacji komunistycznej. Od tego roku „Jugend“ przestał istnieć jako oficjalny Związek, jednak konspirowani jego członkowie nie przzerwali dalszej roboty antypaństwowej. Jak policja wysledziła, zbierali się oni co pewien czas na poufne konwentykły w różnych prywatnych lokalach, a czas od 20 grudnia 1924 do 4 stycznia 1925 r. postanowili poświęcić uroczystemu obchodowi 20-letniej rocznicy założenia Związku — w domu przy pl. Wolnica 4. Inicjatorowie zebrania obrali ten lokal z tego powodu, gdyż mieści on takie instytucje, jak „Związek zawodowy pracowników służby domowej“, Bibliotekę sjonistyczną im. Berka Oruchowa (żyda rosyjskiego, twórcy Poale Sjonizmu), oraz internat dla ubogiej dziatwy żydowskiej, a więc sądzili, że w siedzibie takich instytucji będą mogli spokojnie odbywać zebrania.

Policja ukończyła już dochodzenia przeciw trzynastu aresztowanym członkom Związku „Jugend“ i odstawiła ich do więzień sądu okr. karnego.

Rosją bolszewicka. Zapominają jednak ci panowie, że podczas gdy w Rosji rządzi klika obcych przybyszów, nie wspólnego z narodem rosyjskim nie mająca, we Włoszech — „panuje“ za zgodą ogromnej większości narodu, z krwi i kości syn tegoż narodu Benito Mussolini.

## UJĘCIE SZAJKI BANDYCKIEJ WE WSCH. MAŁOPOLSCIE.

W lasach koło Sokala (Małop. Wsch.) ujęta została wielka szajka zbójcka zdawna poszukiwana. Ze Lwowa natychmiast wyjechała specjalna ekspedycja z komisarzem Batorskim na czele, celem przewiezienia do Lwowa ujętych bandytów, którzy staną we Lwowie, prawdopodobnie już w dniach najbliższych przed sądem doraźnym.

mieszkaniec nie wiedziałby nawet jak wygląda za mordowany człowiek.

Stracenia Toma Washingtona 1) domagała się cała opinja publiczna Bluffhouse i okolicy; Liga Ochrony Rasy w imię najszczytniejszych ideałów białego człowieczeństwa, związki sportowe i gimnastyczne w imię korzyści z rozwoju duchowego członków, jakiego ci osiągną podczas obserwowania sportowego aktu powieszenia człowieka, Liga Ochrony Dziewictwa w imię odwetu za splamioną cześć swej członkini Katarzyny Paddock, oraz wiele innych związków, stowarzyszeń, instytucji społecznych, humanitarnych i ekonomicznych.

Za straceniem Toma Washingtona przemawiały również niezbité dowody winy i własne zeznanie ofiary namietności murzyna, oraz czarne znaki na jej ciele.

Akt oskarżenia zarzucał dziewiętnasto letniemu Tomowi Washingtonowi, obywatelowi rasy czarnej Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej że w lesie oddalonym o kilometr od miasta Bluffhouse napadł na mieszkankę wspomnianego miasta, 52 letnią Katarzynę Paddock obywatelkę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej rasy białej „żyjącej obecnie w separacji z mężem, skutkiem czego (tj. napadu a nie separacji Przyp. Red.) wyżej wymieniona Agnieszka Paddock w trzy dni potem zmarła z przeziębienia i rozpaczy po utraconej dziewiczej czystości.

Zbrodnia popełniona przez murzyną była tem cięższą, że Katarzyna Paddock (jak zaznaczała Li-

1) Nazwisko Washingtona dość często spotyka się u murzynów nadawanego na pamiątkę zwycięstwa niewolaństwa.

ga Ochrony Dziewictwa) odznaczała się niecodziennie matni zaletami duszy i charakteru, z całą uległością i słodyczą znosząc ciężar jarzma kilkakrotnych małżeństw. Można to jedynie tłumaczyć słabością ludzi do obgadywania bliźnich, że pomiędzy bliższymi znajomymi Katarzyny Paddock znajdowali się tacy którzy twierdzili, jakoby rzeczona Katarzyna na Paddock swym nader przykrym charakterem wpędziła do grobu swych trzech pierwszych mężów, przyczem dwóch z nich skończyło dobrowolnym samobójstwem, a trzeci naturalną śmiercią, jednakże z licznymi na ciele odznakami śladów dość grubego kija oraz różnych ciężkich metalowych i niemetalowych przedmiotów. Niewątpliwie takim samym oszczerstwem było twierdzenie złośliwów że czwarty małżonek nieszczęśliwej Katarzyny ślepawszy ją kilkakrotnie na akcie zdrady małżeńskiej, obity we właściwy sposób przez półowiec rozdrażnioną tą niedelikatnością, uciekł z domu chroniąc się do jednego z najbardziej odległych północnych Stanów, Przedstawienie Katarzyny Paddock jako osoby złej, swarłiwej, sekutnicy, alkoholki i w dodatku lekkiego prowadzenia, jest tylko dowodem zawiści.

Napastnika na cnotę Katarzyny schwytał na miejscu przestępstwa szeryf, który właśnie wraz z policjantem wracał do Bluffhouse'u z posiedzenia komisji Rewizyjnej zarządu stanowego Ku-Klux-Klanu. Ze murzyn prowadzony do więzienia nie uległ natychmiast prawu lyncha 2) Zauważać tylko ciemnej nocy, podczas której nikt z mieszkańców miasta nie zauważył czarnego więźnia.

2) Samosąd wykonywany przez tłum



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## W przystępie złego humoru.

§) W północno - amerykańskim mieście Peru (Stan Indjana) zdarzył się parę dni temu wypadek, który nabawił jego mieszkańców porządnego strachu, mając przytem pewien posmak humorystyczny.

Do wzmiankowanego miasta przybył niedawno temu cyrk wędrowny, posiadający, oprócz znacznej liczby koni, sporą menażerję. W skład jej wchodziło między innymi 5 ogromnych słoni, biorących także udział w przedstawieniach.

Krytycznego poranku słonie te zaczęły okazywać zły humor, rozwalily budę, gdzie były zamknięte i rycząc przeraźliwie, wybiegły na miasto.

Łatwo można wyobrazić sobie popłoch, jaki powstał na ulicach, gdy rozjuszony kołosa pojawiły się na nich, riszując ze szczególną lubością wystaw sklepowe.

Po jakimś czasie jednak przechodnie oprzytomnieli i połączyli się ze służbą cyrkową w pościgu za zbiegami. Im więcej jednak ludzi gonilo słonie, tem szybciej uciekały, a gdy napotkały po drodze budynek drewniany z warsztatem napraw samochodów, który stał na linii ich biegu, zburzyły go w ciągu minuty.

Ze nikt z ludzi nie odniósł szwanku w czasie tego szalonego pościgu — należy do prawdziwych cudów zaliczyć.

Wreszcie wpadły rozszalale zwierzęta do rzeki, płynącej pod miastem.

Zimna kąpiel tak dobrze podziałała na uspokojenie ich nerwów, podrażnionych nieznanym jakimś powodem, że bez trudu dały odprowadzić się do menażerji, której właściciel będzie musiał zapłacić ogromne odszkodowanie za szkody, poczynione przez niesforne słonie.

## Znowu morderstwo w Niemczech.

§) W godzinach popołudniowych dnia noworocznego w Lubecie niejaki Tiedemann dopuścił się strasznej zbrodni na 10-letniej dziewczynce.

Do dzieci, które bawiły się na placu przed kościołem, przystąpił jakiś mężczyzna średniego wieku i zaczął się gniewać, że dzieci biegały po trawniku. Potem z tych dzieci zabrał jedną dziewczynkę 10-letnią, córkę starszego kelnera Vossa, aby rze kono ustalić jej nazwisko.

Inne dzieci uciekły.

Ow mężczyzna zawiódł dziecko do domu sąsiedniej drukarni, tam w piwnicy dopuścił się gwałtu, następnie zabił dziewczynkę i spalił jej zwłoki w piecu służącym do centralnego ogrzewania.

Nieszczęśliwi rodzice całą noc szukali swojego dziecka.

Dopiero następnego ranka proboszcz kościoła zeznał w policji, że widział, jak ów Tiedemann, który był palaczem w drukarni rozmawiał z ową dziewczynką.

W piwnicy drukarni odnaleziono ślady krwi, Same zwłoki zostały spalone na popiół.

Morderca po zaarrestowaniu nie zaprzeczał, iż dopuścił się zbrodni, ale oświadczył, że nie pamięta, co robił. Brał on udział w wojnie światowej i wówczas był kontuzjowany, z powodu czego cierpi na neurozę, pod wpływem której dopuścił się tej zbrodni.

Obecne śledztwo ma na celu stwierdzenie, czy to jest pierwsza zbrodnia, albo czy też ma więcej takich zbrodni na sumieniu.

## O majątek Hohenzollernów.

§) Już prawie sześć lat trwa proces, jaki Hohenzollernowie wytoczyli rządowi pruskiemu o zwrot olbrzymiego majątku, jaki posiadali w różnych stronach Prus, w majątkach ziemskich, pałacach i leśnictwie. Wilhelm zabrał naprawdę do Doorn ze sobą klejnoty i inne kosztowności wartości około 32 milionów złotych marek, pobrał z majątków, które mu już bezsprzecznie jako prywatną własność przyznano w 1923 roku 24,000 marek, 1 stycznia 1924 r. 50,000 marek. Nie znajduje się więc w nędzy.

Pruscy ministrowie skarbu usiłowali niejedno krotnie doprowadzić do ugody i część dóbr oddać Hohenzollernom, część przejąć na rzecz państwa. Ofiarowano Hohenzollernom 110,000 mórg magdeburskich w ziemi uprawnej i lasach oraz kilka zamków, co przy racjonalnej gospodarce wydałoby rocznego dochodu 5,7 milj. mk. złotych. Tymczasem Hohenzollernom to nie wystarcza. Żądają oni około 400,000 mórg obszaru uprawnego, 38 majątków ziemskich po przeciętnie 4000—6000 mórg magdeburskich, 103 grunta budowlane w Berlinie, Kassel, Hannoverze, Wiesbaden itd., 12 zamków z parkami w Berlinie

## Samochodem przez Saharę.

### Z COLON-BECHAR DO JEZIORA CZAD.

§) W tych dniach rozpoczęły się regularne wycieczki samochodami, od stacji kolejowej Colon-Bechar, leżącej na linii kolejowej która przecina Alger z północy na południe do Timbaktu.

Miasto Timbaktu, leżące nad rzeką Nigrem było do niedawna bardzo mało znane otaczała je legenda tajemniczości i dla tego to było celem licznych wycieczek turystów, którzy nie zważając na niebezpieczeństwo, grożące ze strony fantastycznej ludności w stosunku do „giarów“, udawali się tam aby zaspokoić swoją ciekawość.

Droga z Colon-Bechar prowadzi przez całą Saharę i na drodze tej pobudowano już, ku wygodzie podróżnych, liczne hotele i restauracje, nie zapominając zaopatrzyć takowe we wszelkie nowoczesne urządzenia, zastosowując wszędzie ostatnie zdobycze techniki.

Jednakże władze francuskie nie zadowolniały się jedynie tylko tą drogą a noszą się z zamiarem urządzenia komunikacji samochodowej od Colon-Bechar aż do równika.

Próba w tym kierunku udała się dosko nale. Urządzono specjalną wyprawę składającą się z kilku samochodów, która po szesnastodniowej podróży dotarła z Niemcy nad Nigrem do jeziora Czad, leżącego w Afryce środkowej. Jezioro to narówni z miastem Timbaktu otaczał dotychczas nimb tajemniczości. Udogodniona komunikacja pozwoliła podróżnikom zbadać niezupełnie jeszcze znane okolice jeziora Czad.

Obawiano się, by ludność tubylcza nie zajęła wrogiego stanowiska względem podróżników; jednakże omylono się. Miejscowe plemiona witały wyprawę samochodową bardzo przyjaźnie i z wielkim entuzjazmem.

W pobliżu fortu Zinder, który znajduje

się na zachód od jeziora Czad powitał wyprawę sultan Barmu na czele licznego oddziału wojowników, którzy wydawali gromkie okrzyki na cześć Francji i śmiałych podróżników.

Droga przebyta do Zinder nie przedstawiała wielkich przeszkód, dopiero stąd rozpoczęła się najtrudniejsza część podróży. Pozostała droga wynosząca zgorą sześćset kilometrów ciągnęła się przez gęste kolczaste zarośla, to znowu przez piaszczyste pola lub stępy zarosłe bardzo wysoką ostrą trawą. Wszystko to niezmiernie utrudniało podróż. Samochody psuły się i trzeba było często zatrzymywać się aby reperować automobile.

Jednakże przeszkody te udało się z wielkim trudem pokonać, i wreszcie wyprawa stanęła w wiosce N'Gigmi. Wioska ta leży na północno-wschodnim krańcu jeziora Czad i stąd przesłano telegram iskrowy do Paryża, zawiadamiając o pomyślnym wyniku wyprawy.

Droga która przebyła wyprawa wynosi ogółem cztery tysiące kilometrów. Jednakże śmieli podróżnicy po kilkudniowym odpoczynku mają zamiar udać się w dalszą podróż aby, okrążywszy jezioro Czad zwiedzić terytorjum francuskie w Afryce podzwrotnikowej.

W wyprawie tej czekają podróżników o wiele większe trudności do przezwyciężenia jak w odfytej dotychczas drodze, gdyż podróżować będą po kraju zupełnie nieznanym w którym pełno jest moczaru i mniejszych rzeczek, co stanowić będzie bardzo duża przeszkoda w regularnej komunikacji. Jednakże pomimo tych trudności wyprawa spodziewa się w końcu stycznia br. dotrzeć do krańców posiadłości francuskich. (jk.)

## Ofiara nauki.

### TRAGICZNA ŚMIERĆ PROFESORA BERGONIE.

W tych dniach zmarł tragiczną śmiercią w Bordeaux, profesor tamtejszego uniwersytetu Bergonie. Zmarły profesor był zasłużonym badaczem na polu naukowym i od wielu lat był profesorem chemii radiowej w uniwersytecie w Bordeaux.

Położył on wielkie zasługi przy badaniu radu i należał do tych bohaterów, którzy złożyli swe życie na ołtarzu nauki i zginęli w walce z tajemnicami promieni X.

W młodości swej profesor Bergonie był asystentem małżonków Curie. Zasłużona nasza rodaczka, która odkryła pierwiastek rad Marja Skłodowska Curie już wówczas bardzo ceniła młodego asystenta i przepowiadała mu świetną przyszłość.

Nie omyliła się nasza zasłużona rodaczka. Profesor Bergonie wydał kilka większych prac o działaniu radu, które zjednały mu uznanie w świecie naukowym i przyniosły mu wreszcie katedrę w uniwersytecie w Bord-

eaux gdzie zasłużony uczony pozostawał długo czasu, pracując bardzo intensywnie nad własnościami radu.

Pracując w laboratorium profesor Bergonie już kilka lat temu uległ zatruciu przy badaniu promieni X. Wszelkie zabiegi lekarskie na nic się nie zdały i w rezultacie musiano amputować rękę, chcąc uchronić organizm od dalszego zakażenia.

Operacja ta jednak nie ostudziła zapalenia profesora Bergonie'ego, który w dalszym ciągu poświęcił się badaniom zabójczych promieni, które już tyle ofiar przysporzyły z pomiędzy uczonych badaczy.

Niezbyt dawno profesor Bergonie został odznaczony oficerskim krzyżem Legii Honorowej, pracując jednakże stale w laboratorium uległ zatruciu promieniami X, co przy już i tak nadwrotnym zdrowiu uczonego bardzo ujemnie wpłynęło na jego organizm i spowodowało w rezultacie śmierć. (jk.)

W Poczdamie, 52 zamki na prowincjach, ba nawet zamek Achillejon na Korfu. Do tego dochodzą jeszcze olbrzymie kapitały lokowane w najróżniejszych przedsiębiorstwach.

Takie zadania wydawały się nawet zdeklarowanym monarchistom trochę za zbyt wygórowane. Pruski minister skarbu, von Richter, wielki sympatyk wilhelmskich rządów, sam w końcu uznał, iż pretensje eks-kaisera są zbyt wygórowane. Więc porzucił myśl ugody i całą sprawę skierował znów do sejmiku pruskiego, którego pracę w tym kierunku przebiegało jego rozwiązanie. Jakie stanowisko zajmie sejm, nie wiadomo, należy jednak przypomnieć, że komisja konstytucyjna dawnego sejmiku przyznała eks-cesarzowi głosami wszystkich prawicowców i centrum bezsprzecznie te majątki, które są narazie w jego i jego rodziny posiadaniu.

## Falszywy ratator grubej Lulu.

§) Bywalec nocnych restauracji na Montmartre znał dobrze piękną Henrykę Deaubonne, zamieszkałą elegancki apartament w olicach Etoile. Można o niej powiedzieć wszystko z wyjątkiem

tego, że jest „osóbką“ z półświatka. Panna Henryka waży przeszło sto kilo, co bynajmniej nie odejmuje jej uroku, owszem czyni tem ponętniejszą dla ludzi, którzy mają upodobania orientalne. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że arabowie i ludy wschodnie cenią wysoko hurysy otyłe.

Wśród adoratorów grubej panny Henryki znajdował się od niedawna elegancki wicehrabia de Bragel. Dopuszczony do grona intymnych przyjaciół, wicehrabia zaproszony został niedawno przez piękną Henrykę na wycieczkę do jednej z podmiejskich miejscowości. Brało w niej udział dwóch innych żarliwych przyjaciół. Późną nocą całe towarzystwo wracało do Paryża wspaniałym samochodem pięknej Henryki.

Samochód przejeżdżał szybko przez lasy Vincennes, tuż pod samym Paryżem, kiedy nagle wicehrabia de Bragel wypowiedział sakramentalną formułkę:

— W imieniu prawa arestuję was!

W przeciągu kilkunastu sekund, rzekomy wicehrabia, będący w rzeczywistości znanym inspektorem Metrat ze specjalnej „brigade mondaine“, oberwładnił obojgu panów, natomiast piękna Henryka

nie zważając na swą imponującą tuszę, wyskoczyła z samochodu i zniknęła w ciemnościach lasu. Aresztowano ją jednak na drugi dzień i osadzono w więzieniu dla kobiet, Saint Lazare.

Cała trójka oddawała się tajnemu handlowi kokainą, a piękna Henryka znana była dobrze amantom tego narkotyku pod przydomkiem grubej Lulu.

Wycieczka za miasto posłużyła inspektorowi dla otrzymania „corpus delicti“.

## Narzeczoniy dla reklamy.

§) Budapeszteńska aktorka operetkowa Klara Partos była od dłuższego czasu zaręczona z węgierskim literatem Zsoldosem. Przed tygodniem miał się odbyć ich ślub. Ponieważ panna Partos jest małoletnia, a ojciec jej żadną miarą zgodzić się nie chciał na jej małżeństwo, sfalszowano pisemne zezwolenie rodzica i młoda para zjawiała się w urzędzie dla podpisania aktu ślubnego. Ale tu nastąpiła przeszkoda. W urzędzie zastało ojców panny Partos, który oświadczył, że na ślub nie zezwala, a przedłożone pisemne zezwolenie piętnuje jako fałszerstwo.

Młody krewki Zsoldos nie dał za wygraną i postanowił raz jeszcze w innym urzędzie wziąć ślub. Gdy jednak w umówionym dniu zalechał autem przed mieszkaniem narzeczonej, aby w nieobecności jej ojca wprowadzić ją i wziąć z nią ślub na prowincji, ujrzał wysiadającego z powozu drugiego młodego człowieka we fraku, z białym gwoździem w butonierce. Pan ten udał się do mieszkania panny Partos a Zsoldos za nim. Okazało się, że był to drugi narzeczoniy panny Partos. Rywale urządzili taką awanturę, że musiano zawiadzić policję. Na policji pogodzili się, doszedłszy rychło do przekonania, że diva operetkowa zdradziła z nich obu, zaprosiwszy jednego i drugiego na tę samą gozdzinę, aby wzięli z nią ślub.

Zsoldos zerwał zaręczyny, lecz to nie bardzo zmartwiło pannę Partos. Narzeczoniy zrobił jej taką reklamę, że w parę dni później, miała już tuzin wielbicieli, z których każdy ofiarował jej swój małatek i nazwisko.

Literat Zsoldos był potrzebny tak długo, dopóki nikt się nie interesował początkującą aktorką. Rozreklamowana diva chce zrobić karierę i czeka na męża miliardera.

## Przygoda myśliwska ks. Jorku.

§) Drugi syn władców W. Brytanii, książę Jorku miał niedawno przygodę, która o mały włos nie skończyła się tragicznie. Książę, jak donoszą pisma angielskie, znajduje się w Afryce, w stronie Abisynji Niedaleko Istoja (Kolonja Kenja) przedsięwzięto wyprawę myśliwską, w której uczestniczył książę wraz z małżonką. Na czele wyprawy stał p. Anderson, wytrawny myśliwy i doskonały strzelec. Odkryto ślad dużego nosorożca. Myśliwi nadaremnie szli za tropem; zwierza nie spotkano. Już pod wieczór chciano zaniechać dalszych poszukiwań. Nagle, o jakie 30 metrów przed sobą, ujrzał książę olbrzymiego rynecerosa. Książę strzelił i ranił olbrzyma. Rozżutony ryneceros rzucił się na strzelca. W tym momencie padły dwa strzały. To książę strzelił powtórnie i znów zranił zwierza, w sekundę po nim p. Anderson, który celnym strzałem w sam łeb, powalił rynecerosa na miejscu, ale już tylko o dwa metry przed księciem. Ale młody książę nie był wcale zaniepokojony załściem. Przeciwnie, zrobił uwagę, że się cieszy, bo to jego pierwsza gruba zwierzyna w wycieczce afrykańskiej.

## Dewaluacja a zdrowie.

§) Znany pisarz francuski Tristan Bernard opowiada następującą historię:

— Otrzymałem smutną nowinę z Berlina. Znałem przed wojną utalentowanego malarza Buchbindera, który często odwiedzał Paryż. W roku 1913 Buchbinder ożenił się z Hiszpanką, ale po upływie kilku miesięcy wiedzieliśmy, że uciekła ona z pewnym Ormianinem. Latem 1914 roku Buchbinder dostał się do szpitala dla umysłowo chorych.

Przyszła wojna. Nie słyszeliśmy więcej o biednym człowieku. Aż oto dowiedzieliśmy się, że Buchbindera po dziewięciu latach wypuszczono, a lekarze orzekli, że wyzdrowiał.

Wyszedł on ze szpitala wieczorem, mając ze sobą rzeczy zanieczetowane w chwili

## Kobieta - dzwonnik z katedry Notre Dame.

§) Piękna katedra Notre Dame w Paryżu, której wieże od czterystu lat przegłądała się w nurtach Sekwany, owiana jest mgłą legend i podań. Od czasu zaś jak genialny pisarz francuski opisał miłosną historię garbatego dzwonnika i cyganki Esmeraldy, postać dzwonnika Notre Dame jest osobistością wysoce romantyczna.

Do siedziby dzwonnika, położonej między sławnymi figurami, satyrów, chimery, diabłów i aniołów prowadzi 222 starych, trzeszczących schodów. I oto u celu wędrówki czeka zwiedzających mała niespodzianka. Myślał, że spotka tam na górze starego dzwonnika z długą siwą brodą, a znajduje niestara, hoża i przystojna kobietę, pannę na wieży, strażniczkę trzech wielkich dzwonów. Nazywa się ona madame Herbetta i jest wnuczka bohatera opowieści Viktora Hugo. Przywiązanie do dzwonów odziedziczyła pani Herbetta po dziadku i ojców i mówi o swych pupilach z tonem macierzyńskiej czułości w głosie.

„Wielki dzwon jest chory, stwierdza ze smutkiem. Gdy w niego lekko uderzyć wyda się zachrypnięty dźwięk, głos jego nie brzmi już tak pięknie i czysto, jak dawniej“.

Uderza kluczem w dzwon, który wydaje prześliczny, srebrny dźwięk. Pani Herbetta musi jednak wiedzieć co mówi. Według jej opowiadań przycoczonych w jednym z pism dzwon ma swoje kaprysy. Całymi miesiącami

głos jego jest zmieniony. Trzeba umieć obchodzić się z nim i pielegnować go. Została dzwonnikiem, bo tak chciała tradycja rodzinna, a odpowiednie obchodzenie się z dzwonem wymaga wielu lat praktyki i dzwonięcia. Rzewny ton głosu pani Herbetta stanowi dziwny kontrast z rozmiarami dzwonu, ważącego 13,000 klg., o sercu wagi tysiąca kilogramów. Dzwon zwany „Bourdon de Notre Dame“ słyszeć można w rzadkich tylko okolicznościach. Ostatni raz rozbrzmiewał złowrogo jego potężne tony w 1914 r., kiedy Paryż zagrożony był nawałą niemiecką. Od tego czasu zamilkł i wydał tylko lekkie westchnienie, gdy strażniczka uderzy weń zardzewiałym kluczem.

Do puszczenia w ruch dzwonu potrzeba ośmiu ludzi silnych. Władze kościelne chciały wprowadzić nowe urządzenia, które pozwoliłyby rozhuścić dzwon zapomocą elektryczności, ale zamiaru tego zaniechano. Nie pozwala na to wiekowa tradycja.

Pani Herbetta strzeże dzwonów od dwunastu lat. Była zupełnie młodą dziewczyną, gdy objęła to stanowisko, dziś ma lat trzydzięści. Lata młodości upłynęły jej w najbliższym sąsiedztwie kamiennego szatana, spoglądającego od wieków na piękny, bogaty, kokieteryjny z jednej strony, rozpustny z drugiej, tak wielki i głęboki Paryż—stolica świata.

## Sensacyjny krok matrymonjalny 85 letniego generala.

§) Słynny generał hiszpański, Veyler, który w najnowszej historii Hiszpanii odegrał znaczną rolę, jako przywódca partii militarnej i minister wojny, ilczyący obecnie 85 lat, nie omieszkał mimo swego podeszłego wieku złożyć przed światem dowodu, iż na zawarcie związku małżeńskiego nigdy nie jest zapóźno. Zaznaczyć przytem należy, że generał Veyler odznacza się wyjątkowo, jak na jego wiek, krępkością fizyczną. Znajdując się on obecnie jeszcze w czynnej służbie i codziennie urządza godzinna przejażdżkę konną. Skłonności do organizowania buntów i zamachów, nie osłabił w nim jego podeszły wiek. Jeszcze przed kilkoma miesiącami mówiono, że generał Veyler planuje urządzenie zamachu stanu, którego celem byłoby obalenie dyktatora Primo de Riveri.

umieszczenia go tam. Zawołał on dorożkarza i kazał się odwieźć do hotelu. Wysiadając Buchbinder pyta, ile należy się za jazdę.

— Trzysta milionów marek — brzmi odpowiedź.

— Nie jestem usposobiony do żartów, mój drogi! Oto macie dziesięć-markowa monetę złota...

Buchbinder oddał się. Dorożkarz wybuchł głośnym śmiechem:

— Panie, panie! Zaczekałże pan na resztę... Winiętem panu sześć miliardów..

Malarz dostał zawrotu głowy.

— Zaprowadź mnie do szpitala — jękał nagle nie jestem wyleczony!

Zamkneli go znowu w szpitalu.

## Anegdoty paryskie

Kiedy zmarł jeden z członków akademii uczczono go bardzo uroczystie, stawiając jego imię w szeregu pochwalnych mów. Potem zwołano posiedzenie, by wybrać na miejsce zmarłego, nowego członka do grona „nieśmiertelnych“. Fontenelle, jeden z uczestników zebrania, przemówił w te słowa:

— Luka, która powstała po jego śmierci, wystarcza w zupełności, aby zająć jego miejsce.

Marja de Vichy-Chambord, niewidoma arystokratka, znana pod nazwą markizy Duffefand, posiadała słynny w XVIII wieku salon, gdzie zbierali się najznakomitsi mężowie tej epoki. Pewnego razu rozmawiano w jej salonie o cudzie świętego Djoniego. Według legendy miał on po dekapitacji powędrować z głową świętą pod pachą aż do St. Denic.

— Ach, — rzekła Duffefand — to tak, jak zazwyczaj dzieje się w życiu, tylko pierwszy krok jest trudny, reszta idzie już gładko.

Dramaturg Fontenelle lubiał szalenie szparagi, przyprawione oliwą. Poprosił jednak pewnego razu swego przyjaciela, który jadł tę potrawę z masłem

Rzekł więc do niego:

— Zrobię dla ciebie poświęcenie i każę część szparagów przyprawić dla ciebie specjalnie masłem.

Kiedy już siadano do stołu gość nagle zasiał i niespodziany atak sercowy położył kres jego życiu. Wtedy zrywa się Fontenelle i leci do kuchni, wołając:

— Wszystko z oliwą, wszystko z oliwą.

Abbe Galliani przystuchiwał się kiedyś, jak śpiewała sławna Sophie Arnauld. Dookoła pałował powszechny entuzjazm. Nalegano, aby i on wypowiedział swoje zdanie.

— Och — rzekł — ona ma najpiękniejszą astmę jaką kiedykolwiek słyszałem.

W 18-tym wieku we Francji było w zwyczajny że rodzice kojarzyli małżeństwa swych dzieci, nie licząc się zupełnie ze skłonnościami i sympatjami przyszłych narzeczonych. Syn jednego prezydenta parlamentu chciał kiedyś pokornie stanąć w swojej obronie i rzekł śmiało:

— Czy rzeczywiście zamierzasz, ojcze, ożenić mnie z tą niewiastą?

— Milez — odrzekł szorstko ojciec, i nie wtrącaj się do nieswoich rzeczy.

Radca dworu von Senkenberg, znany był ze swego roztargnienia. Kiedyś zaproszono go na obiad. Zupa, którą podano, nie smakowała mu, a zapanował najszybszy, że nie jest we własnym domu, rzekł:

— Przepraszam, że zupa jest taka niedobra, ale żona moja zachorowała i nie mogła się zająć obiadem.

Bojkotujcie Targi Gdańskie!



# ZYGZAKI.

## Jak pracuje „narodowy” magistrat.

Przed niedawnym czasem w „narodowym” Magistracie m. Łodzi z powodu śmierci zawakowały dwie posady lekarzy, jedna przy Dozorze Sanitarnym a druga w Pogotowiu Ratunkowym.

W Dozorze Sanitarnym posadę zajmował Polak: śp. dr. Sadowski, zaś w Pogotowiu Żyd, dr. Stanisław Kon. Każdy zdrowo myślący Polak sądzić mógł, że obecny Magistrat skorzysta ze sposobności i postara się odżydzić zabagnione przez poprzedni P.P.Sowski Magistrat wydziały samorządowe. Tymczasem dowiadujemy się, że na poniedziałkowym posiedzeniu Delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej na wniosek komisji lekarskiej postanowiono na stanowisko lekarza sanitarnego piastowane dotychczas przez Polaka zaangażować Żyda dr. Izaaka Elberga a na jego zastępcę dra L. namozna wydało nego z Kasy Chorych wskutek rewelacji „Rozwoju” za odmówienie udzielenia pomocy lekarskiej.

Do Pogotowia Ratunkowego posiadającego etat 5 lekarzy (4 Żydów, 1 Rosjanin) zaangażowano Żydówkę Rachelę Ukrainką.

Jednocześnie chcielibyśmy zapytać się Wydział Zdrowotności Publicznej dlaczego obsadzenie stanowisk odpowiedzialnych przeprowadza się nie drogą konkursu, lecz na wniosek grona osób należących do Towarzystwa Wzajemnej adoracji?

A może to ma być system odżydzania Magistratu przez polską większość!

Komentarze złośliwe. (Kon)

# KRONIKA

### — Kalendarzyk.

Piątek dnia 9 stycznia Marianny p.  
Miejska Galeria Sztuki Park Sienkiewiczze  
otwarta codziennie od 10—28. Koncerty radiofoniczne codziennie od 12—15 i od 16—25.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.  
Piotrkowska 195 (lewa ol.) otwarta od 6—8 w  
— Widowska.

Teatr Miejski o g. 8.15 „W zaświaty”  
Teatr Popularny, o g. 8.15 „Sublokatorka”  
„Luna” „Popioły zemsty”

„Casino” „Listy miłosne baronowej S.”  
„Głos” „Za kulisami cyrku”  
Grand-Kino „Pikantna dziewczyna”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych  
„Purpurowa miłość”  
Kino „Corso” „Bogini dżungli”

Kino „Kasarska” „Twe usta milczą”  
Miejski Kinematograf Oświetlony.  
Dla młodzieży „Czarne sylwetki”, dla dorosłych „Córka brygadiera”

Cyrk Cipiselli Program Nr. 9.  
Biuro T-wa „Rozwój” miści się przy ul.  
Podleśnej Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

## Wiadomości bieżące

— Przeniesienie Oddziału karnego Komisarza Rządu.

Komisariat Rządu na m. Łódź komunikule, 12 Oddział Karny tut. Urzędu został przeniesiony do lokalu przy ul. Zielona 8 (prawa oficyna, parter.) (pap)

— Z rady Szkolnej m. Łodzi.

W czwartek, dnia 15 b. m. o godz. 5-ej popoł. odbędzie się w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury (Piramowicza 3, II p.) kolejne posiedzenie Rady Szkolnej m. Łodzi. Porządek obrad obejmie: 1) protokół R. S. M. z dnia 16 grudnia 1924 r.; 2) sprawa szkół na otwartym powietrzu; 3) wydanie opinii w sprawie ustalenia kierowników szkół powszechnych; 4) sprawa administracji gmachów szkolnych; 5) sprawa budżetów szkolnych oraz 6) komunikaty i sprawy bieżące

— Bilans w złotych.

— Na mocy rozporządzenia min. Skarbu p. wicewojewoda łódzki powołał dra Brunona Biedermana na przewodniczącego i pp. Zygmunta Fiedlera, inż. Kazimierza Spolińskiego i inż. Kazimierza Stebelskiego na członków działających na terenie województwa łódzkiego komisji dla dokonania szacunków przedmiotów majątkowych przy sporządzaniu bilansów w złotych. Komisja rozpoczęła swe czynności w lokalu Zw. Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 96 IV p.

Wielebnym księżom Nadolskiemu, Wojdasowi, Nowickiemu Sz. Panu Dienst-  
Dąbrowie oraz Wszystkim którzy raczyli oddać ostatnią posługę  
S. † o.

# Franciszkowi Łubieńskiemu

składa serdeczne „Bóg zapłać”

77--

Matka i Rodzina.

## Kuch budowlany w miastach polskich.

Uzupełniając wczorajsza nasza notatkę o ruchu budowlanym w miastach polskich, przyjrzymy się obecnie ruchowi budowlanemu z punktu widzenia jego ostatecznych wyników. Tu zajmiemy się liczbami zakończonych budowli, przy czem — jak i wyżej wyodrębniemy budynki mieszkalne. Odpowiednie zestawienie przedstawia się następująco:

	ukończono budynków	w tem mieszkal.
Warszawa	46	20
Łódź	35	11
Poznań	16	2
Lwów	34	18
Kraków	9	6
Wilno	17	7
Białystok	15	—
Bydgoszcz	19	—
Królewska Huta	5	—
Lublin	21	7
Sosnowice	3	—

Jak z powyższego zestawienia widać, efekt ruchu budowlanego w pierwszym półroczu ub. r. jest nieznaczny. Interesując się specjalnie Łodzią, dodamy, że efekt ruchu budowlanego w zakresie budownictwa mieszkalnego można również wyrazić liczbą 156 nowych izb mieszkalnych, to znaczy: w 11 no-

wowbudowanych w Łodzi domach było, ogółem 156 izb. Wypada dać ocenę tej liczby. Oprzemy ją na właściwej podstawie, bo na znajomości danych demograficznych. Otóż w pierwszym półroczu ubiegłego roku liczba mieszkańców Łodzi wzrosła z 514.979 (stan na 1) I-1924 r. (do 519.739) stan na 1) VII-1924 r.), czyli blisko o 5 tysięcy. W tym samym czasokresie zawarto w Łodzi 2.504 małżeństwa. Wystarczy zestawienie cyfry przyrostu ludności i zawartych małżeństw z liczbą 156 nowych izb mieszkalnych, aby orzec, iż stanowi ona drobny ułamek tych potrzeb mieszkaniowych Łodzi, jakie w rozpatrywanym półroczu wyłoniły się. Cóż dopiero w stosunku do potrzeb mieszkaniowych Łodzi w ogóle: w chwili obecnej Łódź liczy około 520 tys. ludności, dla niej potrzeba minimalnie (licząc 2 osoby na jedną izbę) 260 tys. izb mieszkalnych, a że Łódź ich posiada co najwyżej 140 tysięcy, przeto głód mieszkaniowy Łodzi wyraża się liczbą 120 tysięcy brakujących izb. Możemy więc stwierdzić, że dotychczasowe rozmiary ruchu budowlanego w Łodzi nie tylko nie stanowią jako tako znacznego kroku naprzód na drodze do likwidacji głodu mieszkaniowego, ale nawet nie zaspakajają tych potrzeb mieszkaniowych Łodzi, jakie świeżo powstała.

Wszelkich informacji udziela sekretarz Tel. 22-52.

### — Budowa kolejki Łódź—Tomaszów.

W związku z mającymi się w najbliższych miesiącach robotami przy budowie kolejki Łódź—Tomaszów zbiera się w tych dniach podkomisja fachowców, która przedewszystkiem zajmie się sprawą zagwarantowania zebranego kapitału.

Jako zabezpieczenie ma zażądać podkomisja podpisania odpowiednich deklaracji. (pap)

nnych przez Komitet Budowy, zgodnie z budżetem Wydziału na r. 1925.

— Sprawa poborów pracowników komunalnych.

W związku z ogłoszeniem Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o dostosowaniu uposażeń członków zarządów i pracowników związków komunalnych do uposażeń funkcjonariuszy państwowych, — Magistrat postanowił wydelegować do Warszawy pp. wiceprezydenta inż. Woiewódzkiego oraz dyr. Zarządu Głównego, J. Zalewskiego, w celach informacyjnych. Delegaci Magistratu, którzy wyjechali w dniu dzisiejszym, drogą konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Związku Miast i Magistracie m. st. Warszawy wylaśnia pewne wątpliwości i kwestie sporne, nasuwające się przy zastosc waniu wzmiankowanego Rozporządzenia w praktyce.

— O strzelnicę wojskową.

Dowództwo O. K. IV, wystąpiło do władz miejskich o urządzenie dużej strzelnicy wojskowej na polesiu konstantynowskim. Mając na względzie zamierzenia planu rozbudowy miasta oraz projekt urządzenia parku ludowego na całym terenie polesia konstantynowskiego, — Magistrat — w myśli opinii Wydziału Budownictwa — postanowił prosić władz wojskowych odmówić. Jednocześnie Magistrat wyraził zdanie, że nałodpowiedniejszym terenem pod budowę strzelnicy są grunty na północ od szosy do Konstantynowa, na wschód od wsi Złotna oraz kolonii i wsi Srebrna.

— W sprawie podatku od ładunków kolejowych.

Na posiedzeniu Magistratu w dn. 7 b. m. rozpatrywano pismo Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem w sprawie obniżenia obowiązujących od 1-1 1925 r. stawek podatku miejskiego od ładunków kolejowych.

Ządania Związku Przemysłu Włókienniczego zostały przez Magistrat uchylone, zarówno ze względów zasadniczych jak formalnych. Ze względu na dokonane już skasowania bądź zmniejszenie niektórych podatków

## BACZEWSKIEGO

### likier:

**Abricotine**  
**Banan**  
**Cherry**  
**Curacao triple sec**  
**Limonette**  
**Menthe glaciale**  
**Orange sec sec**  
**Rose**  
**Souverain.**

4033

### — Wstępne prace kanalizacyjne.

Budowa kanalizacji zaczyna wchodzić w stadium realizacji.

Jak się z kompetentnego źródła dowiadujemy, plany zostały już uzupełnione, część przyrządów roboczych już zakupiona a w najbliższych dniach od będzie się z gospodarzami m. Bruck konf. w sprawie nałycia od nich grantów, przez które sieć przedchadzi musi

W związku z kanalizacją projektuje Magistrat przeprowadzić w Retkini nad kanałem nową ulicę, która będzie łączyła ul. Kwiecistą i Obywatelską. (pap)

### — Umowy kanalizacyjne.

Na posiedzeniu w dn. 7 b. m. Magistrat zatwierdził szereg umów na dostawę drewna i cementu, zawartych przez Wydział Kanalizacji i Wodociągów i zaakcentowa-

(np. podatek od biletów tramwajowych) wpływ w kasy miejskiej, przy wciąż wzrastających potrzebach miasta nie mogą być żadną miarą w dalszym ciągu ograniczane. Jeśli zaś chodzi o stronę formalną sprawy, statut podatku od ładunków kolejowych uchwalony został przez Radę Miejską, zatwierdzony następnie przez władze nadzorcze i z tego względu żadnym zmianom ze strony Magistratu podlegać nie może.

— Podatek dochodowy na rok 1925.

Termin składania władzom skarbowym wykazów i list płatniczych, przewidzianych ustawą o państwowym podatku dochodowym upływa z dniem 15 stycznia rb.

Po terminie tym, który jest ostatecznym, przy stąpią władze skarbowe do sporządzenia listy podatku na rok 1925. (pap)

— Nowy cennik sprzedaży detalicznej.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do Urzędu Walki z Lichwą przy Komisariacie Rządu na m. Łódź delegacja Stowarzyszenia drobnych kupców i przemysłowców branży kolonialnej celem ustalenia nowego cennika sprzedaży detalicznej.

Z dniem dzisiejszym obowiązują następujący cennik: mleko litr 35 groszy, śmietana kwaśna od 2 do 2.40 zł, masło kg. świeże 5 zł, kuchenne 3.50 zł, ser śmietankowy kg. 4 zł, ser biały polski 1.20 zł, jajko świeże 20 gr., wapienne 15 gr. mąka żytnia 50 proc. 50 gr. kg.—pszenna I gat. 56 gr., amerykańska 66 gr., kasza manna ameryk. 1 zł, krajowa 66 gr. krajowa 1.10 zł, perłowa 90 gr. orkiszowa 45 gr. kasza hreczana palona I gat. 56 gr. perczak 46 gr., owsiana krajowa (400 gr. paczka) 56 gr. owsiana luzem 92 gr. fasola biała od 50—60 gr., fasola-jasik od 90 do 1.10 zł. kolorowa 50 gr. groch polny łuskowy 1.15 zł, kartofle kg. 8 gr. buraki i marchew kg. 10 gr., pietruszka 56 gr. cebula 80 gr. cukier kryształ 1.10 zł. kostka 1.30 zł, sól biała stołowa 22—30 gr. ciemna 20 gr. herbata dkg. 14 gr., kawa Santos I gat. kg. 7 zł, II gat. 6 zł. zbożowa kg. 60 gr., cykorja 75 gr. kakao kg. od 2 do 4 zł. grzyby suszone dkg. 12 gr. drożdże 6 gr. makaron kg. 1.30 zł, świece parafin. 1.60 zł. stearynowe 3.20 zł, mydło do prania 1.20 zł. soda 30 gr.

Ceny powyższe obowiązują we wszystkich sklepach detalicznych. Ujawnione nie stosowanie się do podanych powyżej cen będzie surowo karane.

Cenniki wydrukowane i podpisane będą przez chrześcijański i żydowski związek kupców branży kolonialnej. (pap)

## Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś po raz trzeci niezwykle ciekawa sztuka Hazenklewera „W Zaświaty“, która wzbudziła wielkie zainteresowanie kulturalnej publiczności naszego miasta.

Jutro po południu cieszący się niesłabnącym powodzeniem „Galganek“ Niccode-miego. Wieczorem ekscentryczna, pikantna komedia Picarda „Kiki“ z pp. Jarkowska, Hałska, Tatarkiewiczem i Krotkiem w rolach głównych. W niedzielę po południu pełne humoru „Zmartwienia p. Hamelbeina“ wieczorem „Kiki“.

— Teatr Popularny.

Dziś w piątek 9-go bm. w dalszym ciągu świetna komedia Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka“, która ustąpi dopiero z repertuaru najbliższej premierze, na którą się złoży „Bolszewicy“ Sieroszewskiego. Kierownictwo dokłada wszelkich starań aby sztuka wypadła jaknajwspanialej.

## Z sądów.

— Ostawiony bandyta Dziegielewski przed Sądem Wojskowym.

W dniu dzisiejszym przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi stał ostawiony bandyta Wincenty Dziegielewski.

Dziegielewski dopuścił się całego szeregu wielkich kradzieży, przeważnie na szkodę skarbu uprzykrzył sobie zawód „spokojnego złodzieja“ w mundurze szeregowca 4 Dyonu Łaborów w Łodzi uciekł w dniu 28 sierpnia 1921 roku z oddziału w

## Jeszcze o strajku tramwajowym.

Przystąpienie do racy tramwajarzy w dniu 23 grudnia ub. r., uchwalone przez ogólne zebranie pracowników tramwajowych ze względu na święta—nie było zaprzestaniem walki, lecz jedynie pewnego rodzaju zawieszeniem broni, gdyż oto już w pierwszych dniach stycznia wrócił się Zarząd Związku do dyrekcji Łódzkich Kdei Elektrycznych z ponownym żądaniem uwzględnienia ich w okresie strajku wysuniętych żądań.

Według informacji, uzyskanych od prezesa Związku p. Pileckiego, wyrównanie uposażenia pracowników tramwajowych ze skale warszawską jest

żądaniem, od którego Związek bezwzględnie nie odstąpi.

O stanowisku Związku Zarząd zawiadomił Województwo, Komisariat Rządu, Inspektorat Pracy i Magistrat.

Odpowiedzi dotychczas Związek nie otrzymał z powodu nieobecności dyrektora Ringa, bawiącego obecnie w Zakopanem.

Powrót p. Ringa przewidziany jest na dzień 15 stycznia i dzień ten jest ostatecznym terminem odpowiedzi.

## Zatarg w fabryce Heinzla.

W dniu wczorajszym odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja w sprawie zatargu w firmie J. Heinzla.

Ze strony fabryki przybył p. Knothe, w imieniu robotników wziął udział w konferencji p. Plewiński z Chrześc. Zw. Zawodowego Przem. Włókn, przedstawiając wysokość stawek zarobkowych w firmie p. Heinzla, nieodpowiadających ustalonemu cennikowi.

I tak: motaczka (trajberka) zamiast 22 zł tygodniowo otrzymuje tylko 12 zł, a snowaczka za miast 28—13 zł.

zamiarze trwałego uchylenia się od służby wojskowej.

Dziegielewski ma za sobą bardzo bogatą historję bandycką — składającą się z szeregu napadów bandyckich z bronią w ręku.

Ostatni napad miał miejsce dnia 28 stycznia 1924 r. wieczorem we wsi Florjanów pow. Kutnowskiego. Dziegielewski uzbrojony w rewolwer wszedł do mieszkania Józefa Wojtusika i wystrzelił w zamiarze zabicia do usiłującego się wymknąć Bazylego Politowicza, ale nie trafiwszy go i bojąc się ujęcia zbiegł.

Bandytę ujęto w dniu następnym w Wojszycach. Rozprawie przewodniczyć będzie mjr. K. S. Gralewski, oskarża prokurator mjr. K. S. Jaskólski. Oskarżonemu grozi kara śmierci. (pap)

— 4 miesiące więzienia za stręczenie do nierządu.

Sąd Okręgowy w trybie postępowania uproszczonego rozwał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko Józefie Stolarczyk, lat 24, oskarżonej o stręczenie do nierządu.

Ze względu na niektóre zbyt drastyczne momenty przewodu sądowego badanie świadków odbywało się przy drzwiach zamkniętych.

Rezultatem śledztwa było skazanie Józefy Stolarczyk na 4 miesiące więzienia za namawianie do nierządu 16 letniej Heleny Lewandowskiej. (pap)

## Komunikaty.

— Maskaradowa Loteria Czerwonego Krzyża.

r) Polski Czerwony Krzyż zawiadamia, iż po stadacze losów na loterię, urządzoną na maskaradzie mogą nadal wylosować swe losy w biurze Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, od godz. 9—3 p

— Z Tow. „Rozwój“.

(r) W dniu 10—1—25 r. w salach Tow. Miłośników Muzyki ul. Piotrkowska 72 wejście z ulicy Traugutta odbędzie się towarzyska zabawa „Tow. Rozwoju Życia Narodowego w Polsce“. Jak dowiadujemy się Komitet Zabawy dołożył wszelkich starań, aby dać możliwość spędzić mile i sympatycznie parę godzin swym członkom i sympatykom.

Powodzenie zabawy zapowiada się doskonale, ponieważ pozostała do rozprzedania nieznaczna tylko ilość biletów.

— Ze Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych — oddział w Łodzi.

Dnia 11 stycznia 1925 r., o godz. 11—ej w Domu Ludowym odbędzie się posiedzenie Zarządu.

— Z Cyrku Glinisellogo (zniżka cen).

Mimo olbrzymie koszty, związane z utrzymaniem programu naszego Cyrku na pierwszorzędnym poziomie — Dyrekcja, celem uprzyętnienia jaknajszerszego rozrywki cyrkowej całej Łodzi w najszerszym tego słowa znaczeniu — obniża ceny biletów wejścia.

Oto od dnia 10 stycznia t. j. od soboty ceny miejsc w Cyrku wyznaczone zostały jak następuje: Kupon do loży 7 złotych.

Również robotnicy tkalni oraz cerowaczki zarabiają o wiele mniej, niż w innych fabrykach.

Inspektor Pracy poparł stanowisko przedstawicieli robotników i zażądał od reprezentanta firmy podpisania protokołu, przyznającego stawki cenowe.

W odpowiedzi na to p. Knothe oświadczył, iż nie jest upoważniony do podpisania takiego protokołu. Inspektor pracy polecił przedłożyć zarządowi firmy odnośny protokół do podpisania i przesłania go Inspektorowi. (pap)

Krzesła: rząd 1—2 6 zł; rząd 3—5 5 zł; amfiteatr parter 1—2 rząd 4 zł.; amfiteatr parter 3 rząd 3,50 zł; Balkon 1 rząd 4 zł.; 2 rząd 3,50; Galerja 1,50.

— Bal nauczycielski.

Jedną z najwięcej wybitnych zabaw tegorocznego karnawału będzie bezwątpienia bal nauczycielski pod protektoratem J.W.P. Dra Jana Jarosza Kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

W balu tym przyjmą udział władze szkolne, profesorowie szkół średnich i powszechnych z całego województwa. Bal ten odbędzie się dn. 8 lutego w sali Filharmonji.

## Z ZAŁOBNEJKARTY.

ś. p. Franciszek Łubieński.

Dnia 6 b. m. smutną wieść zaanonsowały klepsydry: „po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie zmarł w Warszawie art. mal. Franciszek Łubieński“. Wieść ta spadła tak nagle i niespodziewanie, że wierzyć się wprost nie chce, aby człowiek, który przed paru dniami był zdrow i pełen humoru, który tak niedawno w towarzystwie kolegów, tu na bruku łódzkim, roił plany artystyczne na przyszłość — dziś miał być już wykreślony z listy żywych i nie przemówić już nigdy żywym słowem!

ś. p. Franciszek Łubieński studia artystyczne odbywał w Krakowie w ówczesnej szkole szt. Pięknych, pod kierunkiem prof. Cynka i Jabłońskiego, a po przemianowaniu jej na Akademię, pod kierunkiem prof. Jankowa Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Axentowicza, Stanisławskiego i innych. Pamiętam, my Go dorze z owych czasów — pamiętam, jaką przyszłość rokowali Mu profesorowie — pamiętam, z jaką łatwością brał pierwsze nagrody na konkursach; był też jednym z najlepszych uczniów Stanisławskiego. Po ukończeniu Akademii Krakowskiej ś. p. Franciszek Łubieński studiował czas jakiś w Akademii Monachijskiej, gdzie zwracał na siebie uwagę profesorów i kolegów jako bardzo zdolny, pełen werwy malarskiej i rozumiejący zadanie sztuki. Prace Jego, jako skończonego artysty nie zawiodły pokładanych w Nim nadziei: Jego świetne typy ludowe ziomieradzkiej, w których tak umiejętnie łączył stronę etnograficzną z artystyczną, znał się na nietylko interesującym się sztuką, lecz i szerszemu ogółowi. A któż nie widział nie podziwiał Jego tak pięknie i oryginalnie malowanych kwiatów! Jako kolega, serdeczny i uczynny, lepsze w czasach akademickich, będąc w lepszych warunkach materialnych od wielu swych kolegów — nie jednego wyciągał z opłakanej sytuacji, nie jednego uchronił od przeżycia ciężkiej chwili!

To też żal kolegów, jaki obudziła wieść o tak nagłym i przedwczesnym Jego zgonie jest niewątpliwie szczerzy i serdeczny.

Śpij drogi Franku, śpij spokojnie i wierz, żeś zostawił po sobie pamięć zacnego, dobrego i kochanego kolegi.



## Popieranie fabrykacji perfum.

W Nr. 116 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” wyszło rozporządzenie Nr. 1037, podpisane przez pana ministra skarbu W. Grabskiego o cenach spirytusu monopolowego.

W § 3 tego rozporządzenia jest wyznaczona cena spirytusu do wyrobu wódek na 567 złotych za hektolitr 644 złote za spirytus do wyrobu likierów.

Dalej za spirytus do aptek i celów naukowych 730 złotych — a do wyrobu pachnidel i kosmetyków tylko 200 złotych.

Cóż to znaczy? Otóż wystarczy, aby jaki szmańceś otworzył „fabrykę perfum”, a dostanie spirytus po cenie, który uniemożliwi innym uczciwym kłupcom wszelką z nim konkurencję.

Nawet wódka zabarwiona olejkami różnymi, którą w święta po kościele będzie urzynał się do nie przytomności parobek wiejski — będzie według nomenklatury urzędowej „perfumą”, podlegającą specjalnie łaskawemu traktowaniu przez polskie urzędy państwowe.

W tych warunkach można być z góry przygotowanym na to, że zwiększy się u nas niepomierne fabrykacja perfum, czyniąc z nas najwięcej pachnący kraj na świecie. (as)

—:o:—

## Kościół terenem agitacji hakatystycznej.

Pisząc o losie Polaków w państwie niemieckim, podkreślamy zawsze, że muszą oni o zachowanie swej narodowości walczyć nie tylko z rządami niemieckimi, ale i ze społeczeństwem niemieckim, a nawet i z duchowieństwem katolickim w Niemczech. Dziś zanotować możemy dwa najwęższe objawy hakatyzmu w kościele.

Oto w Olsztynie (w Pruszech Wschodnich), jak donosi miejscowa „Gazeta” — wśród niemieckich parafian kościoła św. Jakuba agituje się za usunięciem śpiewu polskiego podczas nabożeństwa polskiego. Członkowie zarządu kościelnego oraz członkowie niemieckiego Tow. św. Cecylii wyjechać mają w tych dniach do Najprzew. ks. Biskupa z wnioskiem o zniesienie śpiewu polskiego, który zastąpiony być ma śpiewem łacińskim. Za jakiś czas śpiew łaciński zastąpiony ma być przez śpiew niemiecki.

„Wiemy — pisze „Gazeta Olsztyńska” — o wprost bezczelnych listach pisanych przez Niemców do Najprzew. ks. Biskupa w sprawie nabożeństw i śpiewów polskich w kościele. Agitacja ta wychodzi z kół katolików niemieckich stojących na usługach „Heimatdienst”. Lud nasz ta agitacja strasznie rozgoryczyła. To fakt, a dowody to listy pisane do nas i głosy ludu na zebraniach.

O szykanowaniu Polaków w parafii św. Pawła w Berlinie (w dzielnicy Moabit) pisze „Dziennik Berliński” w ostatnim numerze dopiero co ubiegłego roku. Do niedawna w kościele tym odbywały się nabożeństwa polskie co święto. W lutym jednak 1924 r. komitet parafjalny musiał się zgodzić na ograniczenie nabożeństw z polskimi śpiewami i kazaniem jedynie do 2 i 4 niedziel w miesiącu, skutkiem tego Pałacy w rb. pozbawieni byli swego nabożeństwa w najuroczystsze święta katolickie (Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Boże Ciało, św. Piotra i Pawła, M. B. Różańcowej, Nabożeństwa nad to nie mają charakteru polskiego.

Z jakim upragnieniem — pisze Dr. B. — duże polskie wiary polskie oczekują w oznaczone niedziele kazania w języku polskim. Zamiast jednak kazania, wygłoszonego w mowie ojczystej, parafianie moabitcy musieli i muszą nadal słuchać szwargotu ks. Guali, którego ks. Guala sam pewno nie rozumie. To też nie można się dziwić, że

coraz częściej się zdarza, iż podczas nabożeństwa wychodzą modlący się, aby nie obrażać uszu polskich. Chociaż tego nie pochwalamy, to jednak przyznać musimy, iż najcierpliwszego może z równowagi wyprowadzić ten język nibyto — polski, który się posługuje w swoich kazaniach ks. Guala”.

Przed ostatnimi świętami parafianie polscy prosili o „dodatkowe” nabożeństwo polskie w dniu Bożego Narodzenia. Ks. Guala wbrew spodziewaniu zgodził się, ale za to Polacy, którzy w niedzielę 28 grudnia (jako w czwartą, przybyli o oznaczonej godzinie (8 rano) na nabożeństwo polskie, zastali rozpoczęte nabożeństwo niemieckie a na zapytania otrzymali wyjaśnienia, że nabożeństwo polskie zostało odprawione o 6 rano. „Dziennik Berliński” stwierdza, że żart ks. Guali „dotknął bardzo boleśnie uczucia wiarynych polskich”.

## CYRK. Ceny niższe.

Cheąc dać najszerszym sferom publiczności możliwość podziwiania znakomitego programu cyrkowego który świetnością swoją prześcignął najbardziej szlagierowe programy z przed wojny zdecydowała się dyrekcja

## Ceny miejsc znacznie obniżyć

Cennik: Łoże zł—Parter zł 6. Parter III, IV i V po zł 5. Amfiteatr I i II zł. 4 od III do VIII po zł 3,50 — IX do XIV po zł 3. Amfiteatr I piętro I i II po zł. 4 — III i IV po zł 3,50 Balkon I zł 4. Balkon II zł 2,50 Galerja zł 1,50. (89)

## OGŁOSZENIE.

Inspekcja Budowlana przy Magistracie m. Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanych, że, na zasadzie wyjaśnienia Ministerstwa Robót Publicznych, wnoszenie na nieruchomościach oficyn, dochodzących do frontu ulicznego, jest wzbronione, a to na podstawie „Przepisów ogólnych policji budowlanej dla miast w Królestwie Polskim” (Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, część I, tom II).

Powołując się na powyższe wyjaśnienie Ministerstwa Robót Publicznych i mając na celu zabezpieczenie miasta od wadliwej zabudowy, komunikuje się, iż planów policyjno-budowlanych na wspomniane budowle Inspekcja Budowlana zatwierdzać nie będzie.

MAGISTRAT M. ŁODZI

Wice prezydent — W. WOIWÓDZKI.

## Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, iż opublikowana w ogłoszeniu z dnia 31 grudnia 1924 r. zmiana skali płac ustawowych do wysokości płacy dziennej zł. 20 w najwyższej grupie zarobkowej w za-powiedzianym terminie 1 stycznia 1925 r. nie wchodzi w życie.

Wobec powyższego aż do odwołania zachowuje moc obowiązującą skala dotychczasowa z najwyższą płacą dzienną zł. 8 gr. 33, a składki i zasiłki członkowskie obliczane być mają nadal w I g tabelki poprzedniej, z dnia 1 maja 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi

(—) inż. L. SZUSTER  
p. o. dyrektora

(—) KAŁUZYŃSKI  
Przewodn. Zarządu.

Związek Szpitalny we Włocławku poszukuje od 1 marca rd. dwóch wykwalifikowanych

## pielęgniarek

wyznania rzymsko-katolickiego.

**Szkoła tańca** W. LIPINSKIEGO.  
Ewangelicka 17.

rozpoczyna wykłady w grupie o programie: **Tango, Blues, Samba, Fwa. step.**

## Stół

rejonowy do rozciągania 5 1/2 metra długoi. 3 krzesła do sprze-żania P. Łódzka 115, doktor. (82)

## Potrzebna

gospodyni starsza z praktyką do restauracji „LOUVRE” Łódź ul. Piotrkowska 88. 30—1

## Dr. med. A. Banasz

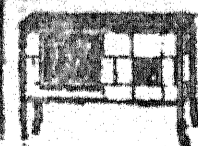
Urolog (choroby nerek, pęcherza i dróg moczopielowych) przyjmuje od 3 do 5 i od 7 i pół do 8 i pół. 4523  
Mortuewki II. tel. 39-88

## Uczeń

potrzebny do kantoru. Kandydat, który ukończył minimalnie 4 klasy z adn m charakterem ośmia w wieku lat 15—16 niech zwróci chęć do adm. Rozwoju i pro L. K. 16—2

## Potrzebna służąca

uczciwa do dwóch osób. Zgłaszać się ul. Przędzalniana 5, od 5 do 7 wiecz.



Pieczki i kucharki katolicko-szamotowe polecają Bi-cia Koźmińscy Główna 5

nie kupuj tandety korzystaj z okazji

## Mebie na raty

Odsłuchanie zamiany. Okazj kredens pokojowy, inkasowy Stolarska Lubelska 6, przy Na-rodowej 40112

Nie kino, nie ekran,  
nie iluzja lecz żywy, piękny

Włodzimierz

**GAJDAROW**

bohater głośnego filmu „Hrabina Paryża” oraz  
artystka teatru Stanislawskiego w Moskwie.

**OLGA GZOWSKAJA**

wystąpią osobiście w poniedziałek dnia 12-go  
stycznia o godz. 8.30 wiecz.

**w Sali Filharmonji.**

Program koncertu niezmiernie  
interesujący.

Bilety od 5 do 14 zł sprzedaje kasa Filharmonji  
codz. od godz. 10 i pół do 1 i pół i od 5 i pół do 7  
87—

# OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków dnia 12 stycznia r. b. w Łodzi pomiędzy godz. 10 rano a 4 po poł. odbędą się sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych:

1. Berliński Mendel, Konstantynowska 33, meble.
2. Borkowski I. L., Nowomiejska 6, 150 krawatów.
3. Bornsztajn Szlama, Pomorska 20, meble.
4. Borensztajn Abram, Nowomiejska 7, 500 klg. skór.
5. Buzyn Gerszon, Plac Wolności 10, galanterja.
6. Cwajenberg I. B., Nowomiejska 34, 350 stóp gemzy.
7. Dęba Abram Lajba, Nowomiejska 10, 30 garniturów męskich.
8. Guterman Szmul, Nowomiejska 9, meble.
9. Hedzba Jakób, Nowomiejska 10, 300 bluzek.
10. Herszkowicz i S-ka, Nowomiejska 21, 90 sztuk tkaniny bawełnianej.
11. Józefowicz J., Podręczna 2, 30 garniturów męskich.
12. Kahan Abram, Pomorska 22, 2 szafy do odzieży.
13. Kenig H. i Cytryn, Piotrkowska 31, 4 sztuki tkaniny i 50 metrów kortu.
14. Kaliski Szlama, Nowomiejska 4, 100 metrów kortu.
15. Kon Gerszon Henoch, Północna 4, tremo i kredens.
16. Korn Dawid, Nowomiejska 5, galanterja.
17. Kujawski Szmul, Podręczna 3, 50 garniturów męskich.
18. Kutner Luzer, Podręczna 1.
19. Landsberg Saul, Nowomiejska 10, 250 tuzinów szpilek nici i jedwabiu.
20. Erlich i S-ka, Zielony Rynek 7, meble.
21. Leder Józef Lajba, Podręczna 2, 30 garniturów męskich.
22. Lifszyc Szmul, Nowomiejska 24, 2 szafy.
23. Lubociński Chaim Ber, Podręczna 11, meble.
24. Magnes Chaim Józef, Plac Wolności 11, 2 maszyny do pończoch.
25. Majerczyk Juda, Północna 18, szafa i tremo.
26. Najman Józef i Chaim, Północna 6, 5 sztuk barchanu.
27. Rabinowicz N. Ch., Północna 12, 4 worki śliwek.
28. Rotbard i Zelcer, Podręczna 6, 12 paczek przędzy.
29. Rotsztajn A., Konstantynowska 13, meble i maszyna do szycia.
30. Rubinsztajn Herman, Szkolna 33, pianino, kredens i szafa.
31. Skosowski Hersz, Nowomiejska 29/7, bielizna trykotowa.
32. Spektor Wiktor, Nowomiejska 3, meble i zegar.
33. Szajnrok Szlama Moszek, Zgierska 10, meble.
34. Walfisz Abram, Nowomiejska 10, 45 tuzinów pończoch (wignonja).
35. Wiener Lajbuś, Plac Wolności 10, zegar i łożko.
36. Wiener Mendel D., Pomorska 20, meble i zegar.
37. Winter K. B., Nowomiejska 27, 3000 sztuk papieru.
38. Zarzewski Henoch, Wschodnia 5, lodownia i waga.

Zajęte rzeczy można obejrzeć w dzień sprzedaży na miejscu licytacji,

Naczelnik Urzędu: (—) **L. Gutowski.**

# Potrzebni chłopcy do sprzedaży gazet z kaucją.

Zgłaszać się do Rozwoju.

**Krajski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek 6 i 10**  
Od 5-go stycznia b. r. 1925 r.

Dla dorosłych **Córka Brygadiera**  
(Intrygi dworu Ludwika XV (w 6 ciałach według powieści Aleksandra Dumas (ojca))  
Dla dzieci i młodzieży pierwszy raz w Łodzi  
**„Czarne Sylwetki”** w 6 aktach Podróż po krajach wiecznej zieloności i słońca.  
Z życia dzikich ludów dżungli.

**Darmy**

Drewniany part. przy ul. Szklanej Nr. 6 i kamienica 2 piętrowa z piwnicami, front od ulicy Szerokiej, na tymże placu w Piotrkowie, 5 min. drogi od stacji kolejowej, całość zaraz do sprzedania lub za miana połowy posesji. Wiadomości udzieli Mirosław Wiczorek w Piotrkowie, lub w Łodzi p. Celestyna Ostrowska Przędzalniana 37 a. 4520-7

Panina poszukuje do wynajęcia płata miesięczna. Lipowa 82 m. 5, od g. 1 ej do 3 ej 10-5

Pokój odstąpię. Wiadomości: mieczarnia „Ziemiańska” Andrzeja 5, 26-3

Akuszerka Drzymałowa, Piotrkowska 223 11-50

Potrzebna służąca Wiadomości: Piotrkowska Nr. 75, miesz. 5 od 9 do 12. 5600-2

Przyjmę na mieszkanie przy zwoitego mężczyznę. Al. 1-go Maja 55 m. 20 12-2

Sklep 2 pokoje z kuchnią odstąpię. Wiad. ul. Franciszkańska 11. m. 4 -2

Przyjmę pana na mieszkanie wspólne z utrzymaniem. Kilińskiego 108. wiadomość u dozorcy. 13-2

Przyjmę inteligentnego i sumiennego człowieka do wspólnego pokoju. Oferty pod „Sumienny” 2-2

Przyjmę do sprzedaży pieczywa mężczyzną lub kobietą z kaucją 500 złotych. Oferty proszę składać „W. W.” 14-3

Pokój z kuchnią centrum odstąpię możliwie z meblami wyjeżdżając. Oferty do Rozwoju pod „Styczeń”. 4-1

Sklep z mieszkaniec i elektrycznym oświetleniem, może być z urządzeniem do wynajęcia zaraz Rzgowska 137 15-2

Lokal na zakład mechaniczny potrzebny. Oferty w Rozwoju pod „Lokal”. 5-3

Pokoju umeblowanego w środę miesiącu przy inteligentnej chrześcijańskiej rodzinie poszukuje młoda spokojnego sposobienia biuralistka. Oferty sub „Cena 50-50 zł.” 17-1

Poszukuję pokoju z kuchnią, ew. I dużego od gospodarza, cena obojętna. Oferty do administracji pod „Potrzebne” 6-1

Popierajcie córkę po weteranie dając jej szycie bielizny Adres: Piotrkowska 255. I piętro m. 5. 19-5

Panna z ukończeniem 8 klas poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej lub kasjerki. Zgłoszenia pod „Praca” 5595-1

Potrzebna od 20 stycznia do małego gospodarstwa służąca z praniem i gotowaniem. Kilińskiego 152, pracownia „Jadwiga”. 20-2

Dr. W. Garliński Powróżil. 5588-2

### Zgubione dokumenty

Przybłąkał się pies rasy wilczej (suka) Odebrać można za wynagrodzeniem przy ul. Włodk 10 m. 6. 21-2

Jachowicz Adam zgubił książkę żeczkę wojskowa wydaną z IV-go Lywizjona Tab. 16-3

## Poszukuje

sie natychmiast kilku podróżujących na prowizję do odwiedzenia klienteli na prowincji. Zgłoszenia do administracji pod F. „226” 36-1

## Poszukuje

domku z ogrodem w dzierżawę w pobliżu Łodzi. Zgłaszać się Hotel Polski, Piotrkowska 3, u portjera. 34-2

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

AAA! Obrączki ślubne wszystkie tony, pierścienie, kolczyki z gwarancją zegary, zegarki najtaniej kupić można Brzezińska 10, Jan Plac ciek. 5578-25

Strykop na skarpetki i pończochy z przyborami sprzedam tanio i poszukuję spółniczki umiejącej robić na maszynie. Lipowa 44-8. 5589-1

Panarki krajowe i zagraniczne tanio sprzedam. Orła 12, m. 13 5581-2

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen, Piotrkowska 88 5669-2

2 lustra tremo z marmurami oraz fotele fryzjerskie do sprzedania. Zgierz, Rynek Kilińskiego Nr. 13, Tomasz Sowiński. 9-1

Maszynę firmy Singer oraz meble z pokoju i kuchni z powodu zmiany lokalu sprzedam tanio. Przejazd 24 m. 1. 3-1

Sprzedam dwie pary nowych łożek, Kilińskiego 234, sklep 8-2

Jest do sprzedania motocykl z biegiem w dobrym stanie Al. Rzgowska Nr. 46, Feliks Cizek. 18-2

Dom rogowy jedno piętrowy murowany z fabryczną tanio na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość u gospodarza Nemo-Zarzewska 24 27-3

### Różne:

Poszukuję pokoju dużego lub mniejszego z kuchnią. Wschodnia 72, Grochulski. 5599-2

Poszukuję posady za ekspedjentkę lub kasjerkę do sklepu. Zgłoszenia ul. Kilińskiego Nr. 115, do Iżdzikowskiej. 22-1

Mława poszukuje pracy w domach prywatnych. Oferty pod „Zdolna” 23-1

Paniątka szkolna poszukuje pracy w sklepie lub restauracji jako baletowa, może być na wyjazd. Zgłoszenia do administracji Rozwój pod „Baletowa”. 24-1

Elektrycznik - ślusarz poszukuje posady, może być na wyjazd. Oferty do Rozwoju „S. W.” 25-1

**GENA OGŁOSZENIA:** Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrový lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 50 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezplatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 6-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.